CZYTELNIK
ROK XIII
Nr 260 (4267)
A

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW
Piątek 1 XI 1957
Cena 50 gr

SEJM UCHWALIŁ ordynację wyborczą do rad narodowych

Następne posiedzenie w drugiej połowie listopada

WARSZAWA (PAP). Dziesiąte posiedzenie Sejmu w dniu wczorajszym otworzył Marszałek Sejmu **Czesław Wycech.** Na posiedzenie przybyli członkowie Rady Państwa z jej przewodniczącym **Aleksandrem Zawadzkim.** W lożach rządowych zajęli miejsca członkowie Rady Ministrów.

Izba przyjęła następujący porządek obrad:

1) Rozpatrzenie sprawozdania komisji spraw wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy: „Ordynacja wyborcza do rad narodowych":

2) Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie dekretu o Państwowej Inspekcji Handlowej.

Pierwszy w dyskusji nad projektem ustawy o ordynacji wyborczej do rad narodowych zabrał głos pos. **Walenty Titkow** (PZPR).

W imieniu klubu poselskiego ZSL zabiera głos **pos. Kazimierz Banach.**

Pos. Józef Borecki przemawiał w imieniu Klubu Poselskiego SD.

Fragmenty przemówień Walentego Titkowa (PZPR), Kazimierza Banacha (ZSL), Józefa Boreckiego (SD) i Juliana Hochfelda (PZPR) podajemy na stronie 4-ej.

Następny mówca pos. **Michalina Tatarkówna-Majkowska** (PZPR) stwierdza, m. in. że ten przepis ustawy, który mówi o konieczności zapewnienia klasie robotniczej odpowiedniej reprezentacji w radach narodowych, został gorąco przyjęty przez ogół robotników. Przekazując w przyszłości na rzecz rad narodowych pewną część dochodów swego zakładu, robotnicy powinni mieć możliwość kontrolowania sposobu wykorzystania tego funduszu przez rady, a do tego przecież potrzebni są im w radzie stali przedstawiciele Nowa ordynacja wyborcza wprowadzając przemysłowe okręgi wyborcze spełnia właśnie należycie ten postulat.

Pos. **Bronisław Ostapczuk** (PZPR) mówi m. in. o konieczności zmiany ustawy z 20.3. 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej. Zmiany te wypływają jego zdaniem z konieczności przekazania radom narodowym dodatkowych uprawnień.

Radom narodowym należy przyznać m. in. prawo kontrolowania stopnia wykorzystania mocy produkcyjnej przemysłu kluczowego na terenie działalności rady, a także zapewnić radom wpływ na należyte rozmieszczenie sił wytwórczych w danym województwie czy powiecie.

Pos. **Piotr Szymanek** (ZSL) omawia zalety i pewne — jego zdaniem — luki w projekcie ustawy. Wyraża on m. in. wątpliwość, czy słuszne jest przyznanie biernego prawa wyborczego obywatelom, którzy ukończyli 18 rok życia. Uważa, że cenzus wieku w wypadku biernego prawa wyborczego należy podnieść do 21 lat. Za zbyt krótką uważa pos. Szymanek kadencję rad narodowych. 3-letnia kadencja nie daje radnym — jego zdaniem — możności poznania szerokiej problematy-

(Dokończenie na str. 2)

Red. Zdzisław Dudzik telefonuje z Warszawy

Ten margines jest najważniejszy

Zastanawiając się nad przebiegiem dyskusji nad projektem ordynacji wyborczej jaka miała miejsce w drugim dniu obrad II sesji sejmowej nie trudno — sumując głosy mówców — wydzielić dwa jej zasadnicze człony tematyczne.

Ów pierwszy, podstawowy — to ocena i uwagi jakie bądź kluby poselskie, bądź poszczególni posłowie poczynili odnośnie samego projektu ordynacji wyborczej do rad narodowych — człon drugi był zaś niejako zapełnieniem marginesu, trzeba powiedzieć, szerokiego i ważnego marginesu problemu zasadniczego. Dyskusja wyszła daleko poza samą ustawę, uznając ją — i dobrze że tak się stało — za punkt wyjścia do poruszenia szeregu zagadnień warunkujących realność władzy rad narodowych i zastanawiania się nad istnieniem nowych możliwości zmodernizowania, naprawienia i wzmocnienia autorytetu władzy terenowej.

Można powiedzieć: temat nie nowy i nie od dziś wertowany. Z dotychczasowych wertowań niewiele wychodziło, poza mało twórczy demagogizm lub zgoła frazes. Tym razem — acz zastrzegam się, że nie chcę przedstawić tej dyskusji w aureoli absolutnej doskonałości — nareszcie ważki i podstawowy problem demokratyzacji władzy w terenie, problem słusznych obowiązków i uprawnień rad narodowych, doczekał

(Dokończenie na str. 2)

Delegacja rządowa Burmy przybyła do Warszawy

Rozpoczęły się rokowania gospodarcze

WARSZAWA (PAP). 31 października br. przybyła do Warszawy, na zaproszenie rządu PRL, delegacja rządowa Unii Burmańskiej. Przewodniczy jej wicepremier **U KYAW NYEIN.**

W skład delegacji wchodzą: sekretarz Ministerstwa Spraw Zagranicznych Burmy **U Soe Tin,** ambasador Burmy w ChRL i Mongolii **U Hla Maung,** ambasador Burmy w ZSRR **U Kyin,** sekretarz parlamentarny Min. Spraw Wewnętrznych **U Tha Tun,** sekretarz parlamentarny Min. Informacji **U Maung Maung,** poseł do parlamentu **U Kyaw Sein** oraz inne osobistości życia politycznego i gospodarczego Burmy, a także przedstawiciele organizacji młodzieżowych tego kraju. Wicepremierowi U Kyaw Nyein i ambasadorowi U Kyin towarzyszą w podróży małżonki.

Na dworcu głównym, udekorowanym flagami Polski i Burmy gości powitali: wicepremier — Piotr Jaroszewicz z małżonką, minister handlu zagranicznego Witold Trąmpczyński, minister górnictwa i energetyki — Franciszek Waniołka, minister przemysłu chemicznego — Antoni Radliński i inni.

Wygłaszając krótkie przemówienie powitalne wicepremier U Kyaw Nyein podziękował za zgotowane członkom delegacji serdeczne powitanie, a następnie stwierdził, iż istnieją warunki zacieśnienia stosunków między obu krajami, szczególnie dla rozszerzenia rozwijającej się pomyślnie współpracy gospodarczej. Oświadczył on dalej, że możliwości te powinny być wykorzystane i temu celowi służy m. in. obecna wizyta delegacji rządowej Burmy w Polsce.

*

W godzinach popołudniowych prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął członków delegacji rządowej Unii Burmańskiej.

Po wizycie u premiera J. Cyrankiewicza rozpoczęły się rozmowy pomiędzy przedstawicielami rządu PRL a rządową delegacją Burmy.

Ze strony polskiej rozmowom przewodniczy wicepremier — P. Jaroszewicz. Biorą w nich udział: ministrowie W. Trąmpczyński i F. Waniołka, wiceminister Naszkowski, wiceminister przemysłu ciężkiego F. Kain i wiceminister handlu zagranicznego F. Morzewski.

Kwiaty na mogiłach

W dzisiejszy wieczór, wieczór polskich Zaduszek, zapłoną na grobach tradycyjne znicze. Obok nich złożymy wieńce jedliny i kwiaty — żywy kształt naszej pamięci. Składamy je co roku na grobach Tych, którzy od nas odeszli. Jesteśmy z Nimi myślami i rysujemy Ich najlepsze twarze, najlepsze serca.

Wiemy, że byli kiedyś cząstką naszego życia, że gasnąc zapalali nasz dzień dzisiejszy. W surowej architekturze cmentarnej nie mówimy o nich głośno. Słowa zamieniamy w płomienie świec, a jeżeli modlimy się, to modlimy się w milczeniu.

Nad wąskimi uliczkami miast Zmarłych można czasem zabłądzić jak w mieście żywych. Można nie odczytać jakiejś ulicy. Umiejmy zatrzymać się w zaułku takiej ulicy nad grobami bez krzyży i bez nazwisk. Na nich także musimy zapalić znicze i złożyć kwiaty. W bezimiennym prostokącie tych mogił zamyka się bowiem symbol najdroższy i najbliższy sercu. Te mogiły przypominają groby żołnierskie, które wojna rozsiała niemal na wszystkich kontynentach świata. I w zimnym kręgu polarnym Narwiku i w gorących piaskach libijskich. Nad Oką i nad Sekwaną.

Na bezimiennych grobach zapalmy także znicze i złóżmy kwiaty tym, którym nikt nie sypał grobów. Wszystkim zakatowanym w faszystowskich celach więziennych i uduszonym gazami. Rozstrzelanym i powieszonym za drutami obozów śmierci.

Umiejmy w ten dzień odczytać nad wszystkimi bezimiennymi mogiłami tragiczną prawdę naszej historii. Ale umiejmy z niej odczytać nie tylko smutek czasu. Umiejmy z niej odczytać siłę naszych dni, którą przekazali nam Oni.

Na uroczystości 40 rocznicy Rewolucji Październikowej

Do Polski przyjeżdżają goście radzieccy

Weterani rewolucji

Na uroczystości w Polsce związane z 40-leciem Rewolucji Październikowej przybyła ze Związku Radzieckiego, na specjalne zaproszenie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, 4-osobowa grupa weteranów rewolucji, niezależnie od grupy 11 uczestników, która już przybyła do Polski na zaproszenie zakładu historii partii. Grupy biorą udział w spotkaniach z robotnikami, chłopami oraz młodzieżą szkolną i akademicką.

Literaci i krytycy

W związku z obchodami 40-lecia rewolucji spodziewany jest przyjazd do Polski 4 wybitnych pisarzy radzieckich: **Michała Szołochowa** — twórcy „Cichego Donu", **Konstantego Paustowskiego** — autora „Kolchidy", **Leonida Leonowa** — autora „Rosyjskiego lasu" i **Walentego Owieczkina,** którego niezmiernie interesująca ostatnia książka „Sprawy dnia powszedniego" wywołała głośne echa w Związku Radzieckim.

Zaproszeni również zostali do Polski znany radziecki krytyk literacki, znawca literatury polskiej, autor monografii o Mickiewiczu **Marek Żywow,** oraz znakomity krytyk muzyczny prof. **Igor Bełza,** autor studium o historii muzyki polskiej i studium o Szymanowskim, wydanych w ZSRR.

Filmowcy

Na premierę najnowszego filmu radzieckiego pt. „Lenin", która odbędzie się w Warszawie, równocześnie z premierą w Moskwie, przyjedzie czteroosobowa delegacja wybitnych filmowców radzieckich. (API)

Z dniem dzisiejszym

Ograniczenia dewizowe dla wyjeżdżających za granicę

WARSZAWA (PAP). Na konferencji prasowej, zorganizowanej 31 października br. w Ministerstwie Finansów — dyrektor generalny H. Kotlicki przekazał dziennikarzom oświadczenie treści:

W związku z koniecznością wprowadzenia ścisłej kontroli wydatków dewizowych państwa, związanych z prywatnymi wyjazdami za granicę, Ministerstwo Finansów z dniem 1 listopada br. wprowadza obowiązek uzyskiwania zezwolenia dewizowego Narodowego Banku Polskiego na zakup biletów kolejowych, lotniczych i kart okrętowych na trasy zagraniczne przez obywateli polskich, wyjeżdżających na podstawie zagranicznych paszportów zwyczajnych. Kasy biletowe kolejowe, lotnicze i żeglugowe oraz biura podróży będą sprzedawały bilety na trasy zagraniczne bez zezwolenia dewizowego NBP jedynie tym obywatelom polskim, którzy legitymują się zagranicznymi paszportami dyplomatycznymi, służbowymi lub dowodami osobistymi z klauzulą paszportową na wyjazd zagraniczny. Od obowiązku uzyskiwania zezwoleń dewizowych NBP będą także zwolenieni ci obywatele wyjeżdżający za granicę, którzy całkowicie będą mieli opłacone w walutach obcych koszty przejazdu na trasach zagranicznych.

(Dokończenie na str 2-ej.)

Biolog angielski prof. Todd otrzymał Nagrodę Nobla

SZTOKHOLM (PAP). — Szwedzka Akademia Nauk przyznała Nagrodę Nobla w dziedzinie chemii na rok 1957 brytyjskiemu biologowi, profesorowi Uniwersytetu w Cambridge Aleksandrowi Todd.

Profesor Todd położył wielkie zasługi dla nauki odkrywając witaminę B-12 — lek posiadający duże znaczenie przy leczeniu złośliwej anemii. Znane są również w świecie naukowym poważne osiągnięcia Todda w dziedzinie prac nad trucizną — haszyszem, podstawowym składnikiem opium.

Wysokość sumy przyznanej Todd wynosi 42 tys. dolarów.

Na liniach krajowych

Zimowy rozkład lotów

WARSZAWA (PAP). Z dniem 1 listopada br. na liniach krajowych „Lotu" wprowadza się zimowy rozkład lotów, który będzie obowiązywał do dnia 30 kwietnia 1958 r.

W okresie tym wszystkie dotychczas funkcjonujące połączenia stolicy z miastami wojewódzkimi zostaną utrzymane, natomiast ulegają likwidacji tzw. linie boczne, a więc: Gdańsk—Łódź—Katowice, Gdańsk—Łódź—Kraków oraz Poznań—Łódź—Kraków.

Częstotliwość lotów będzie następująca: na liniach łączących Warszawę ze Szczecinem, z Gdańskiem, Koszalinem, Bydgoszczą oraz Rzeszowem będzie kursował jeden samolot dziennie, pomiędzy Warszawą a Katowicami utrzymane będą codziennie dwa połączenia, również i Poznań będzie miał dwukrotnie w ciągu dnia połączenie z Warszawą, raz linią bezpośrednią, a drugi raz tranzytową Warszawa—Szczecin. Dwa razy dziennie będą kursowały samoloty na trasie Warszawa—Wrocław, przy czym jeden raz z lądowaniem w Łodzi. Najczęściej, bo trzy razy dziennie, utrzymana będzie komunikacja Warszawa—Kraków.

Szczegółowy rozkład lotów wydają bezpłatnie wszystkie placówki PLL — „Lot" oraz biura „Orbisu".

Manewry NATO u wybrzeży Turcji

LONDYN (PAP). Jak podaje ze Stambułu agencja Reutera, jednostki lotnictwa wojskowego i marynarki wojennej państw paktu atlantyckiego w południowej Europie rozpoczęły w czwartek manewry u południowo-zachodnich wybrzeży Turcji.

Manewry trwać będą do 2. XI. br.

Francuzi zamierzają zbudować tankowiec atomowy

PARYŻ (PAP). Francuska komisja do spraw energii atomowej oznajmiła w czwartek, iż zamierza zbudować tankowiec atomowy o pojemności 40 tysięcy ton. Wstępne studia i obliczenia mają być zakończone przed 31 grudnia br. Komisja podała jednocześnie, że ze względu na trudną sytuację Francji, nie może ustalić daty rozpoczęcia budowy statku.

W rocznicę tragicznych wypadków węgierskich

Wielki wiec w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). Na placu Republiki, który rok temu był miejscem krwawych wypadków, odbył się w dniu 30 października wielki wiec z udziałem prawie 300 tysięcy osób.

Na wiecu obecni byli członkowie Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Marosan, Kiss i Kallai.

Przed rozpoczęciem wiecu dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej, na której umieszczono nazwiska komunistów z komitetu miejskiego Budapesztu, którzy polegli w zeszłym roku.

Uczestnicy wiecu uczcili minutą ciszy pamięć poległych.

Następnie zabrał głos Marosan, który stwierdził m. in. iż naród węgierski nie jest osamotniony, lecz ma wiernych przyjaciół w narodach obozu socjalistycznego. Będziemy wiecznie dziękować Związkowi Radzieckiemu — mówił dalej Marosan — za pomoc, jakiej udzielił on węgierskim siłom socjalistycznym przy rozgramianiu kontrrewolucji.

Dzięki pomocy przyjaciół — oświadczył następnie Marosan — na Węgrzech utrzymana została dyktatura proletariatu. Nigdy nie dopuścimy — zakończył Marosan — by Węgry stały się obiektem jakiejkolwiek prowokacji imperialistycznej.

Polska i USA wznawiają rokowania gospodarcze

WASZYNGTON (PAP). W dniu 31 października br. zostały wznowione w Waszyngtonie rokowania w sprawie rozwoju polsko-amerykańskich stosunków gospodarczych. Ze strony polskiej rozmowy prowadzić będzie radca ekonomiczny ambasady PRL w Waszyngtonie, minister pełnomocny T. Łychowski, zaś ze strony amerykańskiej — zastępca podsekretarza stanu do spraw gospodarczych Departamentu Stanu USA, W. T. M. Beale.

W związku ze wznowieniem rokowań należy przypomnieć, że w dniu 7 czerwca br. Polska Rzeczpospolita Ludowa i Stany Zjednoczone zawarły porozumienie uzupełnione podpisaną 14 sierpnia umową, która przewiduje kredytowe zakupy przez Polskę produktów rolnych i niektórych artykułów przemysłowych na ogólną sumę 95 milionów dolarów. Ustalono wówczas również, że w terminie dogodnym dla obu stron podjęte zostaną rozmowy na temat dalszych zakupów artykułów rolnych i innych w Stanach Zjednoczonych.

Ordynacja wyborcza do rad narodowych uchwalona

(Dokończenie ze str. 1)

ki rad i — jak to określa — „wciągnięcia się w pracę".

Kolejny mówca — pos. **Paweł Kwoczek** (bezp. koło „Znak") stwierdza, że referat Władysława Gomułki na X Plenum KC mógłby wydawać się procesem zawężającym demokratyzację naszego życia politycznego i państwowego. Jest to jednak wrażenie tylko pozorne. Wytyczne dla rozwoju naszego życia politycznego nakreślone w przemówieniu Władysława Gomułki, oraz uchwały tego Plenum kładą ostateczne podwaliny dla zdobyczy Października przez to, że uniemożliwiają anarchizowanie naszego życia politycznego. Skłonności w tym kierunku — przypomina mówca — Polacy niestety posiadają w bardzo wysokim stopniu.

W dalszym ciągu swego wystąpienia mówca w imieniu posłów koła „Znak" wyraża przekonanie, że ordynacja wyborcza do rad jest jednym z ogniw demokratyzacji naszego życia politycznego. Należy żywić nadzieję, że do rad w wyniku przyszłych wyborów wejdą ofiarni, żarliwi działacze społeczni. Pos. Kwoczek zapowiada, że członkowie koła „Znak" głosować będą za projektem dyskutowanej ustawy.

Pos. **Zygmunt Olczak** (SD) wskazuje na potrzebę wydania nowych przepisów regulujących działalność i uprawnienia terenowych organów władzy. Stronnictwo Demokratyczne — stwierdza mówca — ma w tej sprawie konkretne wnioski i propozycje. Stronnictwo uważa m. in. że należy stale zmniejszać zależność rad narodowych od resortów i Rady Ministrów, trzeba zapewniać im warunki coraz bardziej samodzielnego gospodarowania na swym terenie.

W dalszym ciągu dyskusji głos zabrał pos. **Stanisław Kwirynowicz** (bezp.). Pewne wątpliwości u pos. Kwirynowicza budzi sprawa odwoływania radnych przez wyborców. Pos. Kwirynowicz uważa, że sama idea odwoływania radnych jest zupełnie słuszna. Jednakże — stwierdza on — rady mają obecnie dość ograniczone kompetencje. Ich członkowie nie mają w związku z tym wpływu na załatwianie niektórych istotnych spraw na swoim terenie. W takiej sytuacji bardzo łatwo utracić zaufanie swych wyborców.

Jako ostatni w dyskusji nad projektem ustawy o ordynacji wyborczej zabrał głos pos. **Julian Hochfeld (PZPR).**

(Fragmenty przemówienia Hochfelda podajemy na str. 4-ej).

Marszałek Wycech zarządza głosowanie nad projektem ustawy. Izba przyjmuje go jednomyślnie.

Z kolei Izba przechodzi do następnego punktu obrad — pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o zmianie dekretu z 21 września 1950 r. o państwowej inspekcji handlowej. Marszałek Wycech oświadcza, że prezydium Sejmu proponuje, by projekt odesłać do komisji handlu wewnętrznego, na co Izba wyraża zgodę.

Na tym porządek obrad został wyczerpany. O terminie następnego posiedzenia nastąpi oddzielne zawiadomienie.

W kołach poselskich przewiduje się, że następne plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się w drugiej połowie listopada. Na porządku obrad tego posiedzenia znajdzie się prawdopodobnie projekt narodowego planu gospodarczego na r. 1958, który — według zapowiedzi przedstawicieli rządu — wpłynąć ma do laski marszałkowskiej około 15 bm.

Tematem obrad następnego posiedzenia będzie też zapewne projekt przygotowywanej przez specjalną komisję sejmową ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli oraz innych ustaw, które po pierwszym czytaniu Sejm przesłał odpowiednim komisjom. Są to ustawy: o podatku wyrównawczym, o opłacie skarbowej oraz o zmianie dekretu o Państwowej Inspekcji Handlowej.

W okresie przerwy między posiedzeniami plenarnymi obradować będą komisje, 4 listopada odbędzie się zapowiedziane od dawna i oczekiwane z wielkim zainteresowaniem wspólne posiedzenie sejmowych komisji spraw wewnętrznych i wymiaru sprawiedliwości. Tematem obrad ma być problem chuligaństwa.

Ten margines jest najważniejszy

(Dokończenie ze str. 1)

się zasadniczego omówienia na forum sejmowym.

Dyskusja o radach na marginesie dyskusji nad projektem ordynacji wyborczej w sposób naturalny przeważyła nad rozważaniami nad samą treścią aktu prawnego. Trudno je jednak pominąć.

Celowość tej ustawy, uznanie uchwalonego projektu ordynacji za konsekwentną linię dalszej demokratyzacji naszego życia — te walory, chyba bezsporne, podnieśli w swych wystąpieniach posłowie wszystkich ugrupowań. Brak różnic w merytorycznej ocenie świadczy o jej znaczeniu i korzyściach. Co prawda ustawa ta nie mogła być niespodzianką a jej założenia zaskakującą nowością; to przecież prosta konsekwencja demokratycznej ordynacji wyborczej do Sejmu, jaka została przed rokiem uchwalona. Toteż wywoływanie entuzjazmu czy zachwyty nad tym zrozumiałym wydarzeniem uważam za coś zbędnego, za próbę forsowania dawno przeforsowanych idei.

Zastrzeżenia? Owszem były. Dotyczyły jednak kwestii drugorzędnych. Np. kilku posłów uważało za słuszne rozszerzenie okresu kadencji do lat 4, a przesunięcie praw wyborczych poza granicę 21 lat. Zmiany te wymagają jednak zmian 2 artykułów Konstytucji. Także zastrzeżenia, typu proceduralnego, podnoszono przy omawianiu — słusznego w swym założeniu — tworzenia okręgów przemysłowych.

Sama ordynacja — co przytaczam za pos. J. Hochfeldem — nie gwarantuje jednak, choćby była najdoskonalsza, najlepszego składu rad narodowych i ich nienagannej pracy. Tylko ludzie, którzy wejdą do nowych rad narodowych mogą stać się w tej materii gwarantami.

Rzecz zrozumiała, że wszelkim dyskusyjnym rozważaniom nad dotychczasową pracą rad narodowych towarzyszyło pewne retrospektywne spojrzenie. Wyliczanie błędów i ich przyczyn jest jednak tylko wtedy pożyteczne, jeśli pociąga za sobą rzeczowe postulaty naprawy. Oceniając dyskusję pod tym kątem trzeba przyznać, że odbiegła znacznie od dotychczasowych tego typu krytyk.

Słuszne było stwierdzenie, że nad pracą rad narodowych ciąży nadmiernie rozbudowany aparat urzędniczy, że właśnie on, a nie rada, w zrozumieniu opinii społecznej, sprawuje władzę, że fasadowość była głównym grzechem poprzednich wyborów... Wniosek? Naprawdę ofiarni i odpowiedni ludzie w nowych radach. Jak najbardziej słuszny. Czy jednak wystarczający? Czy to w całości zapobiegnie tej supremacji rozbudowanego aparatu urzędniczego?

Najcenniejszym wnioskiem dyskusji sejmowej, zmierzającym do generalnej naprawy administracji rad, był wniosek domagający się opracowania nowej ustawy o radach narodowych. Inflacja dotychczasowych przepisów wypływająca w pierwszym rzędzie z ich mnogości jest balastem nie zezwalającym nawet najlepszym radom na ogarnięcie swego zakresu działania. Instrukcje w sprawie składu, podziału pracy prezydiów rad narodowych, zakresu działania zmieniały się w ciągu ostatnich 2 i pół lat przeszło... 20 razy. A do 1. 7. 56 r. wyszło ni mniej ni więcej... tylko 20 tys. różnych pozycji przepisów dotyczących trybu działania rad. Można z tych faktów wysnuć przypuszczenie, że owe przepisy układane były dla ludzi pozbawionych samodzielności i rozsądku.

Niemniej ważną kwestię stanowi rozszerzenie uprawnień, wyposażenie we właściwą władzę. Ale w ślad za poszerzaniem uprawnień powinno iść zwiększenie samodzielności finansowej rad. Samodzielność poczynań nie poparta samodzielnością środków stwarza iluzję władzy.

Propozycje dotyczące kontroli zakładów pracy przez rady narodowe w zakresie ich ekonomiki powinny zostać uwzględnione dla dobra gospodarki terenu — nie tylko dla samego prestiżu rady. Niemniej przekazanie radom narodowym decyzji co do zakresu wykonywania mocy produkcyjnej zakładu — jak proponował jeden z mówców — uważałbym za pewną przesadę. Chcę tu — z konieczności bardzo ogólny komentarz — zamknąć dwoma uwagami.

Pierwsza — to rozpowszechnienie jednego z dyskusyjnych postulatów: niech do nowych rad wchodzą ludzie z praktyką i wiedzą! Patrząc na stan — zwłaszcza naszych miast, trzeba to sobie wziąć mocno do serca.

Uwaga druga: doskonałe przemówienie posła Hochfelda będące głębokim, bardzo wnikliwym zsumowaniem tej dyskusji, gorąco na lekturę polecam.

Ograniczenia dewizowe dla wyjeżdżających za granicę

(Dokończenie ze str. 1)

Informacji dotyczących sposobu zapłaty za bilety w walutach obcych udzielać będą wszystkie oddziały „Orbisu" i „Lotu" zajmujące się sprzedażą biletów na trasy zagraniczne, kasy biletowe Polskich Linii Oceanicznych i Polskiej Żeglugi Morskiej oraz wszystkie oddziały NBP.

O zezwolenia dewizowe na zakup biletów na trasy zagraniczne za złote można ubiegać się we wszystkich oddziałach NBP. Zaznacza się jednak, że aż do odwołania, zezwolenia takie dla osób wyjeżdżających na czasowy pobyt za granicę w celach osobistych wydawane będą jedynie na zakup biletów na trasy zagraniczne, obsługiwane polskimi środkami przelotu (samoloty i statki). Ilość tych zezwoleń będzie ograniczona ilością wolnych miejsc przeznaczonych do tego typu podróży. Limit tych miejsc wyczerpywany będzie w kolejności napływu wniosków. Osobom wyjeżdżającym na pobyt stały za granicę, zezwolenia NBP będą udzielane na przejazd tak polskimi środkami przewozu jak i obcymi — jednakże tylko w granicach określonych limitów.

W związku z powyższymi ograniczeniami w nabywaniu biletów na trasy zagraniczne, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uzależniło wydawanie przyznanych, lecz jeszcze nie odebranych, paszportów zagranicznych — zwyczajnych na wyjazd w celach osobistych od przedłożenia zezwolenia dewizowego NBP na zakup biletu za złote lub zaświadczenia „Orbisu", „Lotu", PLO, względnie Polskiej Żeglugi Morskiej, że całkowite koszty przejazdu na trasach zagranicznych opłacono w walutach obcych.

Od spełnienia tego warunku uzależnione jest również rozpatrywanie złożonych dotychczas i składanych w przyszłości podań o wydanie paszportów. Podania o wystawianie klauzul paszportowych w dowodach osobistych będą załatwiane w dotychczasowym trybie.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy dyr. Kotlicki stwierdził, że wydanie takiego zarządzenia Min. Finansów wynika z konieczności ograniczenia znacznych wydatków dewizowych państwa związanych z prywatnymi wyjazdami za granicę. Z tytułu tych właśnie wyjazdów — w wyniku stosowanych z innymi państwami rozliczeń za korzystanie z obcych środków komunikacji oraz innych płatności — państwo musiało wydać w ciągu pierwszego półrocza br. ok. 3 mln dolarów (w ciągu całego ub. roku wydano 2,5 mln dolarów). Mimo wprowadzonych już od pewnego czasu ograniczeń paszportowych do końca roku według szacunkowych obliczeń, suma ta powiększy się jeszcze o ok. 1,5 mln dolarów. Jest to wydatek bardzo poważny jeśli się weźmie pod uwagę bardzo trudną sytuację płatniczą naszego handlu zagranicznego.

DZIENNIK SPORTOWY

Piłkarze zakończyli przygotowania przed meczem z Finlandią

Ostateczny skład naszej reprezentacji zostanie ustalony w sobotę

WARSZAWA. — Czwartkowy trening kadry naszych piłkarzy w zasadzie niczym się nie różnił od środowego, zawodnicy pracowali z ogromnym zapałem w „pocie czoła" przez pełne 90 minut. Trenerzy — Foryś i Cebula, stanowiący jak się okazuje bardzo zgraną parę, mieli pełne ręce roboty.

Podział między trenerami jest następujący — mgr Foryś zajmuje się atakiem, a Cebula szlifuje formę obrony i bramkarza. W czwartek obydwie te formacje naszej reprezentacji wystąpiły przeciwko sobie. Wśród obrońców zabrakło lekko kontuzjonowanego na treningu Korynta oraz Zientary, który spóźnił się, gdyż był na specjalnych naświetlaniach w klinice prof. Grucy. Tym niemniej napastnicy nie mieli łatwego zadania, ale potrafili sforsować mur obrońców i szybki jak błyskawica Brychczy zdobył bramkę.

Czwartkowy trening był właściwie ostatnim na boisku przed niedzielnym spotkaniem, — powiedział trener Foryś. — W piątek zespół będzie miał odpoczynek. Trenować będą jedynie rezerwowi oraz Florencki. Ten ostatni posiada zaległości w treningu, gdyż we wtorek i środę miał grypę. **Skład zespołu zostanie ostatecznie ustalony przez kapitanat dopiero w sobotę.** Ale już dzisiaj wiadomo, że są tylko dwie niewiadome — **pierwsza:** kto zagra na lewej pomocy zamiast Zientary, czy Strzykalski czy też Grzybowski oraz **druga:** kto będzie lewoskrzydłowym Lentner czy Baszkiewicz. Tak więc skład zespołu Polski będzie następujący:

Gronowski, Florencki, Korynt, Woźniak, Gawlik, Strzykalski lub Grzybowski, Jankowski, Brychczy, Kempny, Cieślik, Baszkiewicz lub Lentner. Na rezerwowego bramkarza powołano Stroniarza.

Po treningu dr Soroczko poinformował dziennikarzy, że Korynt przy silnym wybijaniu piłki naciągnął sobie mięsień prosty uda prawego. Dolegliwość ta nie należy do groźnych. Z pozostałych zawodników wszyscy są zdrowi. Florencki, który przechodził grypę, czuje się już doskonale.

Mówiąc o formie piłkarzy trener Foryś stwierdził, że jest ona gorsza niż przed meczem w Chorzowie. W „gazie" są: Brychczy oraz Cieślik, doszedł do siebie również Kempny. Najważniejsze jest to — powiedział dalej trener — że chłopcy sami uważają, iż mecz z Finlandią nie będzie należał do łatwych.

FC Milan w 1/8 finału piłkarskiego pucharu Europy

ZURYCH. Rozegrano tu mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o klubowy puchar Europy, pomiędzy czołową drużyną włoską FC Milan a austriacką drużyną Rapid Wiedeń. Zwyciężyli Włosi 4:2, kwalifikując się tym samym do 1/8 finału pucharu klubowego Europy. Milan następny swój mecz rozegra z mistrzem Szkocji Glasgow Rangers.

*

Gwardia W-wa odbywająca obecnie tournee po Wielkiej Brytanii następny swój mecz rozegra w niedzielę 3 bm. z Sheffield Wendsday.

PORAŻKI ZWIERZYNIECKIEGO I OLKUSZA W ROZGRYWKACH O WEJŚCIE DO III LIGI

W czwartek rozegrano dwa dalsze mecze eliminacyjne o wejście do krakowskiej ligi okręgowej. W obydwu spotkaniach padł wynik 2:1 (0:1). Płaszowianka wygrała z KS Olkusz, zdobywając bramki przez Kasprzyka i Sudera (dla Olkusza strzelcem bramki był Wojna). Sędziował p. Mytnik.

W drugim meczu **Bocheński niespodziewanie pokonał Zwierzynieckiego 2:1,** chociaż krakowianie prowadzili do przerwy 1:0 ze strzału Panka. Jeszcze do pauzy Dawidek ze Zwierzynieckiego nie wykorzystał rzutu karnego. Po pauzie przeważał Bocheński, zdobywając bramki przez Mastaja (z karnego) i Skipioła. Sędziował p. Popiatek krzywdząc poważnie swymi orzeczeniami obydwie drużyny.

Po tych spotkaniach tabela finałowych rozgrywek o awans do III ligi przedstawia się następująco:

1. Bocheński KS	2	4	4:2
2. KS Olkusz	2	2	2:2
3. Płaszowianka	2	2	3:3
4. Zwierzyniecki	2	0	1:3

W nadchodzącą niedzielę w Olkuszu gra KS Olkusz z Bocheńskim, a w Krakowie Zwierzyniecki z Płaszowianką (boisko Wisły godz. 11-ta).

SIATKARKI BIELSKIEJ STALI POZOSTAJĄ W EKSTRAKLASIE

WARSZAWA. Po zakończeniu rozgrywek ligi siatkówki kobiet, prasa podała, że ekstraklasę opuszczają zespoły Stal Bielsko, AZS Gdańsk i Unia Łódź. Po zweryfikowaniu rozgrywek przez Polski Związek Siatkówki okazało się, że prasa zbyt pochopnie „wyeliminowała" siatkarki bielskiej Stali. Zespół ten wyprzedził bowiem gdański Start lepszym stosunkiem setów i nadal walczyć będzie w ekstraklasie. Ostatecznie ligę opuszczają Start Gdynia, AZS Gdańsk i Unia Łódź.

Ibbotson się buntuje...

LONDYN. Rekordzista świata na 1 minutę, Anglik Ibbotson... zbuntował się. Przyczyną jego „buntu" jest decyzja Angielskiego Związku Lekkoatletycznego sprzeciwiająca się startom Ibbotsona w sezonie zimowym w Stanach Zjednoczonych, Ameryce Południowej i Australii. Decyzja ta spowodowana jest troską o Ibbotsona, który w sezonie letnim był przeciążony startami.

Derek Ibbotson oświadczył swoim władzom, że jeżeli te nie cofną swego orzeczenia, nie będzie on startował w przyszłorocznych meczach reprezentacji Wielkiej Brytanii. „Spór" trwa...

Drobiazgi ze świata

LONDYN. Moskiewskie CSKMO przegrało swoje pierwsze spotkanie na terenie Anglii z West Bromwich 5:6 2:3). Był to mecz rewanżowy — pierwszy mecz, w Moskwie Rosjanie przegrali 2:4.

PARYŻ. Agencja United Press podaje, że w pierwszych dniach grudnia radziecka drużyna piłkarska Dynamo Moskwa gościć będzie w Argentynie, gdzie rozegra szereg spotkań, m. in. z najsilniejszą drużyną tego kraju — River Plate.

BIEG NA PRZEŁAJ ODWOŁANY

Wojewódzki bieg na przełaj, który miał się odbyć dnia 3 listopada br. został przez KOZLA odwołany. Nowy termin biegu wyznaczono na 10 bm. godz. 10 na stadionie Korony.

Zygmunt Greń — Tematy literackie

Gorzki przywilej mandarynów

Jan Kott napisał w recenzji z „Mandarynów" Simone de Beauvoir: *„Jest to książka o polityce i erotyce. Polityka i erotyka są Wielką Przygodą życiową współczesnego pisarza. Są to dwie jedyne strefy prawdziwego życia, z którymi się najczęściej styka".*

Jest to przede wszystkim powieść o grupie francuskich intelektualistów-mandarynów — związanych w jakiś sposób z ruchem egzystencjalistów, afirmujących go, lub zwalczających. W głównych bohaterach bez trudności rozpoznajemy Sartre'a i Camusa, w wydarzeniach czyta się Wielką Plotkę. Książka opowiada o latach tuż powojennych, kiedy ci ludzie istotnie wnieśli do kultury francuskiej potężny ferment intelektualny. Ale nie mniej głośni i interesujący byli oni w roku 1954, wówczas, gdy S. de B. pisała swoją powieść. Nietrudno sobie wyobrazić, jaką sensacją dla Paryża — dla jakiego miasta zresztą nie byłoby to sensacją! — stali się ci sławni ludzie pokazani nie w aureoli artystów i myślicieli, bojowników prawdy, rozpoznawani nie w trudnych, zawiłych tekstach filozoficznych — ale tak zwyczajnie, nago, a już co najwyżej w pantoflach?

Doprawdy, jeśli się zna szyfr tej powieści, jest ona chwilami obrzydliwa. Nie ma w niej nic z ekshibicjonizmu Céline'a, który na nice przewracał swoich bohaterów i ciskał na pastwę czytelnika brudnych, cuchnących wnętrznościami. Nie ma nic z tej bezlitośnie szczerej spowiedzi, jaką w każdej swojej książce prowadził, nie licząc się z żadnymi oporami czytelnika, André Gide. S. de B. czytelnikowi ulega biernie i posłusznie, daje mu tylko to, czego on żąda lub — co najwyżej — przynajmniej gotów jest przyjąć. Bohaterowie-intelektualiści pracują ciężko dniem i nocą, ale także piją wódkę, jeżdżą na wycieczki, chodzą do kina. Mają kochanki i zmieniają żony. Tak właśnie wyobraża ich sobie nie tylko Jan Kott, nie tylko pani Beavouir, ale przede wszystkim zwykły czytelnik. Być może są oni tacy naprawdę, ale to nie jest żadnym wyzwaniem rzuconym przez

W OBRONIE ŁAWNIKA

Fakty zaczynają stawać się alarmujące.

W prezydium Rady Ławniczej aż dwóch odpowiedzialnych pracowników, z tytułami naukowymi, zostało zwolnionych ze swoich zakładów pracy. Słychać, że i gdzie indziej dyrektor pewnego poważnego biura projektowego żąda przedkładania podań, gdy jego pracownik, a zarazem ławnik chce wziąć udział w rozprawie. A jeszcze w innym wypadku perswaduje się ławnikowi: *„Niechże sobie pan da spokój"* — albo *„W razie czego cała odpowiedzialność spadnie na pana"*. Można by tu przytoczyć nazwiska — pomnożyć przykłady. Nie w tym jednakże rzecz, by interweniować w tych konkretnych wypadkach. W faktach niedoceniania, a co gorsza szykanowania ławników można dopatrzyć się czegoś znacznie głębszego i poważniejszego.

Nie mówiąc już o zdecydowanych przeciwnikach demokracji, w mentalności wielu ludzi tkwi niestety jeszcze jakiś bardzo przestarzały relikt poglądu, streszczający się mniej więcej w tego rodzaju opiniach: *„co tam ławnicy — niech sprawy rozpatrują i sądzą zawodowi sędziowie, znający się na ustawach i prawie"*. Rzecz charakterystyczna, że tego rodzaju poglądów prawie nigdy nie wypowiadają ci właśnie zawodowi sędziowie ani też ludzie związani z sądownictwem, którzy na ogół potrafią cenić dobrą współpracę z sędziami — ławnikami, podkreślając zwłaszcza ich świeże, życiowo dojrzałe spojrzenie przy orzekaniu nie raz w ciężkich i skomplikowanych rozprawach.

Nie trzeba chyba zbyt szeroko dowodzić, że dla większości społeczeństwa istnienie sądów ławniczych oznacza zdobycz demokracji. Walka o pełną demokratyzację sądownictwa ma w naszej historii piękną kartę — sięgając jak najdalej w przeszłość widać, jak nierozerwalnie łączyła się ona zawsze z dziejami całego narodu.

Procesy polityczne począwszy od Waryńskiego dostarczają nam jednoznacznych przykładów. Jest również rzeczą charakterystyczną, że właśnie przedstawiciele świata prawniczego, a zwłaszcza palestry — byli najgorliwszymi jej szermierzami. Patek, Liebermann, a w późniejszym okresie znakomici oratorzy, obrońcy w procesie brzeskim — tacy, jak Ettinger, Woźniakowski, a później Duracz i wielu innych. Większość z nas chyba doskonale pamięta tę wielką batalię, jaka toczyła się w dobie faszyzacji kraju, kiedy „stróże prawa" w rodzaju ówczesnego ministra Grabowskiego, działający pod natchnieniem swojego „kolegi po fachu" Hansa Franka — doprowadzili do ostatecznego zlikwidowania przed wrześniem — sądów przysięgłych i ławniczych, ostatniej resztki demokracji w sądownictwie, a które — jak wiemy — i tak miały dość ograniczony zakres działania, mogąc tylko orzekać o winie, nigdy zaś wyrokować.

Tradycje tej walki z jednej strony, a z drugiej, diametralnie zmienione stosunki społeczne — złożyły się na wydanie po wyzwoleniu nowej ustawy o sądach ławniczych. Ustawodawca wyposażył sądy ławnicze w prawo orzekania nie tylko o winie, ale i o karze. Dzięki temu obecnie na rozprawach obok sędziego zawodowego zasiadają na równych prawach sędziowie-ławnicy. Przypomnienie tej dość elementarnej rzeczy jest o tyle na czasie, że — jak widać — wielu ludzi nad tym ważnym wydarzeniem dość łatwo *„przeszło do porządku"*, nie zauważając go, ani też nie zdając sobie sprawy z jego wagi.

Dowodzą tego choćby ostatnie „wybory" na ławników, przeprowadzone przed kilkunastu miesiącami. Nie czas, ani nie pora występować tu dzisiaj z ich oceną, wytykać administracyjny sposób ich przeprowadzenia. Gorsze jest to, że skutki takiego lekkomyślnego w niejednym wypadku potraktowania tych *„wyborów"* teraz właśnie wychodzą na wierzch. Sądownicy i sędziowie zawodowi, zarówno ci od spraw kryminalnych, jak i cywilnych mogliby dość dużo przytoczyć przykładów — humorystycznych, gdyby nie smutnych — kiedy to na poważne nieraz rozprawy przychodzili zupełnie młodzi ludzie, by sądzić i wyrokować w sprawach ludzi, którzy mogliby dla takich „sędziów" być ojcami albo i dziadkami. Stąd wysunięto chyba najbardziej słuszny postulat ustalenia dla ławników cenzusu wieku (od 26 lat); bo i jakżeż może rozstrzygać rzeczy trudne i przykre ktoś, kto nie ma sam odpowiedniego doświadczenia ani dojrzałości życiowej.

Lecz jeszcze gorsza jest sprawa z takimi ławnikami, którzy mimo wezwania w ogóle na rozprawę nie przychodzą, ani też nie uważają za stosowne uprzedzić sądu — iż z ważnych powodów przyjść na nią nie mogą. I tu znów sądownicy sypią przykładami. W pewnym dniu rozprawa, na którą ściągnięto świadków z różnych krańców Polski, a nawet ze Szczecina — w ogóle odbyć się nie mogła z powodu niestawienia się ławnika. To nie tylko odwołanie rozprawy, dezorganizacja pracy przeciążonego sądu, ale też i ogromne straty materialne: zwrot kosztów podróży świadków, strata czasu i straty instytucji, w których wszyscy powołani są zatrudnieni. Ileż to rzeczy przy takim pozornie błahym niedociągnięciu się zazębia!

I jeszcze jeden moment, który również warto podkreślić. Sędziowie nauczeni takimi jak wyżej wypadkami, a także chcąc współpracować z ludźmi mądrymi i rozsądnymi — najchętniej zwracają się właśnie do nich i spośród wielu setek ławników wyłonili swoisty *„aktyw"*, albo inaczej tzw. *„żelazną rezerwę"*, którą najczęściej się posługują. To jest chyba z ich punktu widzenia rzecz najbardziej naturalna pod słońcem: nie chcąc dopuścić do odwoływania rozpraw, albo do ich niewłaściwego przeprowadzenia tak muszą postępować.

Ale z drugiej strony ci właśnie aktywni, chętni, ofiarni ławnicy są przeciążeni nadmiarem odpowiedzialnej pracy społecznej. Zamiast dwunastu, otrzymują w ciągu roku dwadzieścia cztery, a nawet i więcej zaproszeń do sądu. I tutaj właśnie najczęściej tacy ławnicy wpadają w kolizję z wymaganiami pracodawców.

Nie dziwmy się przeto niektórym dyrektorom. Mając u siebie takiego społecznika często nie bez słuszności uważają go za „kłodę u nogi". Przecież wszyscy wiedzą, że ostatnio walka o rentowność i wydajność każdego warsztatu, przedsiębiorstwa czy fabryki stała się pierwszym nakazem. Do tego dochodzi także moment materialnego zainteresowania wszystkich. Ubytek odpowiedzialnego pracownika z powodu rozprawy trwającej niekiedy po parę dni odczuwa nie tylko dyrektor i kierownik, ale cała załoga. Dlatego też nie można i nie wolno w wypadku uzasadnionej pretensji dyrekcji czy zakładu do pracownika, który z tych czy innych powodów zbyt często absentuje się — zwalać winy tylko na dyrekcję czy zakład.

Wyjście z tej sytuacji dyktuje samo życie. Należy chyba jak najprędzej, w interesie zarówno sądów ławniczych, jak i ogólnym, przeprowadzić weryfikację ławników, polegającą na wyeliminowaniu z ich składu zarówno tych bez cenzusu wieku, jak i tych lekkomyślnych i nieodpowiedzialnych. Następnie zaś: uzupełnić do pełnej liczby ten skład ławnikami z prawdziwego zdarzenia. Zysk z tej koniecznej operacji będzie o tyle widoczny, że obowiązki ławnicze rozłożone zostaną na większą ilość ludzi, godnych zaszczytu sądzenia i wyrokowania, stanie się mniej uciążliwy.

Lecz nawet i taka weryfikacja, czy też uzupełniające wybory nie załatwią wszystkiego. Nie łudźmy się, że zabrakło już przeciwników demokracji również i w dziedzinie sądownictwa. Fakty przytoczone na wstępie, a mówiące o szykanowaniu ludzi odpowiedzialnych, bynajmniej nie zasłaniających się tzw. „pracą społeczną" — dowodzą tego najlepiej. Ławnik musi bezwzględnie czuć za sobą całą potęgę prawa, które by go chroniło przed złą wolą niejednego zapóźnionego w dzisiejszą epokę kacyka.

Dlatego słuszną ze wszech miar wydaje się inicjatywa krakowskiej Rady Ławniczej, która jeszcze rok temu wystąpiła do Ministerstwa Sprawiedliwości o poszerzenie ustawy o sądach ławniczych. Ustawa ta bowiem, dając ogromne uprawnienia tymże sądom i określając obowiązki — nic nie mówi o prawach ławników. A przecież nie można zostawić ich w osamotnieniu, narażonych na przykrości — dlatego tylko, że poświęcają swój czas i siły bezinteresownie odpowiedzialnym obowiązkom, do których zostali powołani z wyboru. Gdy więc teraz krakowscy ławnicy ponownie zwracają się do Ministerstwa — ich słuszny głos powinien być wysłuchany.

BOLESŁAW KRUCZKOWSKI

Fot. CAF

Z portu w Tokio wyruszył na Antarktydę lodołamacz japoński ratownictwa morskiego „Soya". Wiezie on 50-osobową ekipę naukowców z uniwersytetu tokijskiego. Jest to już druga podróż tego statku na Antarktydę. — Na zdjęciu: pożegnanie uczestników wyprawy w porcie tokijskim.

Ida Kamińska o występach w Berlinie

Mutter Courage i jej dzieci

Przez dwa wieczory krakowscy teatromani mieli możność oglądać na scenie Teatru Młodego Widza doskonałe przedstawienie brechtowskiej sztuki „Mutter Courage i jej dzieci" w wykonaniu Państwowego Teatru Żydowskiego z Warszawy — z Idą Kamińską w roli tytułowej. Znakomita artystka zachwycała siłą wyrazu artystycznego, wzruszała głębią przeżycia scenicznego. Korzystając z obecności w Krakowie twórczyni i kierowniczki jedynego w Europie teatru żydowskiego, odwiedziliśmy ją za kulisami prosząc o odpowiedź na dwa pytania: pierwsze — wrażenia z niedawnych występów teatru w Berlinie, drugie — najbliższe plany artystyczne.

Ida Kamińska odpowiada:

— Teatr nasz wyjechał do Berlina wschodniego na występy w ramach Berliner Festwoche. Daliśmy trzy przedstawienia na scenie Berliner Ensemble i dwa w Lipsku, grając sztukę pióra Żyda niemieckiego Baumanna „Glikl Hameln żąda sprawiedliwości". Przyjęcie było wzruszająco serdeczne — nie tylko niemieckich kolegów z Heleną Weigel na czele, ale również publiczności, która przez wszystkie wieczory szczelnie wypełniała salę.

Owacja, jaką nam zgotowano po premierze, miała charakter już nie artystycznej oceny, ale wielkiej manifestacji. 27 razy szła w górę kurtyna. Ludzie bili brawa stojąc, na scenie zjawiły się delegacje z wszystkich teatrów niemieckich. Zasypano nas kwiatami. Ze wzruszenia nie mogliśmy mówić, płakaliśmy. Wiele osób płakało też na widowni. Mam wrażenie, że nasza wizyta w Niemczech spełniła jakąś rolę.

Jedyną ciemną stroną naszej podróży była grypa. Kilka osób z zespołu ciężko zaniemogło, ja sama występowałam mając wysoką gorączkę. Po zakończeniu występów musiałam nawet kilka dni dłużej pozostać w Berlinie, niestety... w łóżku.

Nasze plany artystyczne? Wyjazdy, wyjazdy. Teatr nasz ze względu na swą specyfikę językową może istnieć tylko w oparciu o wyjazdy. Po kilku przedstawieniach w Warszawie ruszamy zaraz po premierze w teren. Mamy też bardzo dużo zaproszeń na gościnne występy zagraniczne — szczególnie po niedawnych, uwieńczonych sukcesami, występach we Francji, Anglii i Holandii. Niestety podróże te natrafiają na trudności dewizowe. Jeśli chodzi o gościnne występy w kraju, najbardziej lubimy grać w Krakowie. Krakowska publiczność znająca się na teatrze, to znakomita publiczność, z którą natychmiast osiąga się doskonały kontakt, dla której gra się z prawdziwą przyjemnością.

W tej chwili przygotowujemy nowe przedstawienie: „Opera Żyda". Jest to sztuka żydowskiego autora, który zginął z rąk oprawców hitlerowskich Katzyzne. Akcja rozgrywa się w średniowieczu, główny bohater — poeta, ginie skazany na śmierć za swe dzieło, operę, która godzi w ówczesne stosunki, wyśmiewa Inkwizycję. Przed samą jego śmiercią król zezwala na jednorazowe wystawienie opery. Tak więc na scenie pojawia się teatr w teatrze. Sztuka jest bardzo interesująca i myślę, że spotka się z żywym oddźwiękiem naszych widzów.

Zanotowała KR. ZB.

---

nich świata. Ani to, że siedemnastoletnia Nadine cieszy się zupełną swobodą erotyczną, śpi na prawo i lewo, z kim chce i kto z nią chce, rozmawia o tym z rodzicami, a nawet uzgadnia pewne projekty. Ani to, że czterdziestoletnia żona Roberta przez kilka lat z rzędu wyjeżdża wiosną do Ameryki, by spędzić tam z kochankiem kilka najpiękniejszych miesięcy; Robert rozmawia z nią o tym, bardziej doświadczony, starszy, służy jej pomocą i radą. Wreszcie wyzwaniem tym nie są także rozliczne miłostki Henryka Perron. A może duża stosunkowo — jak na kobietę — swada i swoboda w ich opisie?

Egzystencjalizm wykształcił pewien styl życia, pewną nową atmosferę moralną, którą na pewno Simone de Beauvoir uchwyciła. Te sprawy najlepiej jednak widzą i rozumieją kobiety. Drugim przykładem jest tu panna Sagan, opisująca styl obyczajowy młodzieży, powiedziałbym, poegzystencjalistycznej. Pewne istniejące czy tylko przewidywane zmiany moralności erotycznej są jednak w mniejszym stopniu, niż tego chce Kott, udziałem pisarzy. Bardziej natomiast przynależą do nowych, zawsze rewolucyjnych, ideologii. Dowód oczywisty tego mamy w Polsce: „Płomienie" Stanisława Brzozowskiego; w Rosji Czernyszewski napisał powieść o zbliżonym charakterze „Co robić". Brzozowski opisywał środowisko lekko anarchizujących rewolucjonistów w ostatnich latach ub. wieku. I on także chciał wywołać szok, pokazując swobodę erotyczną, niezależność moralną swoich bohaterów. Ich życie miało zapowiadać urok nowej ery. Ale po pięćdziesięciu latach „Płomienie" są tak samo nieprawdziwe, jak kiedyś były szokujące. Powieść pani S. de B. już dzisiaj — ale u nas, nie we Francji — nie szokuje wcale. Jak myślę, nie zdążyliśmy sobie jeszcze uświadomić — i może dopiero ta książka przyspieszy ten proces — że swoboda obyczajowa i pewna swoboda w traktowaniu reguł moralnych wyprzedziła u nas daleko najodważniejsze w tym stylu wyczyny czołówki francuskich intelektualistów. Ci panowie w pantoflach wydają się nam o wiele mniej groźni niż w swoich książkach. Ale o to właśnie powinni mieć pretensje do pani S. de B.

Cała sfera zagadnień politycznych i ideologicznych jest bowiem w książce potraktowana w sposób bardzo uproszczony, zbyt jednoznaczny i zbyt naiwny. Przypominają się tu najbardziej charakterystyczne karty powojennych powieści politycznych Erenburga: ta sama publicystyczność, jakby wzbogacona tylko o tony „odwilży"; te same uproszczenia złożonych polemik intelektualnych. Dla bohaterów Beauvoir, dla „mandarynów", dla intelektualistów francuskich spod znaku egzystencjalizmu sartre'owskiego, najważniejszym zagadnieniem okresu powojennego było stworzenie niezależnej od komunistów, l e w i c o w e j partii inteligencji. Sprawą przesądzoną było stanowisko po stronie lewicy; od partii dzieliły ich jednak pewne różnice — z pozoru taktyczne. Dopiero później okazało się, że tkwiły one o wiele głębiej niż tylko w sformułowaniach taktycznych.

Dyskusje o tych problemach toczą się u S. de B. na tym poziomie abstrakcji, który normalnego czytelnika rozśmiesza. Nieustanne żonglowanie w każdej sytuacji słówkiem „prawica", „lewica", nieustannie trwająca dyskusja, która za ludźmi wędruje od redakcji do baru, od kina do łóżka — jest, być może, w swych fragmentach zupełnie autentyczna, ale nie wprowadza czytelnika w żadne sfery intelektualne i psychologiczne bohaterów, dewaluuje się.

Są w niej jednak pewne problemy istotne, na które warto zwrócić uwagę. Przede wszystkim owa uzurpacja polityczna. Pisarz, intelektualista — chce działać, politykować, rządzić. Wartości intelektualne, usystematyzowane w gabinecie, wynosi na giełdę zawodowych zbawców świata i doświadczonych partyjnych graczy. Są to zresztą tendencje dziś bardzo powszechne — i dlatego warto się nad nimi zatrzymać.

We Francji zaangażowanie intelektualistów zaczęło się od Ruchu Oporu. Instytucja ta, na pozór tylko patriotyczna i wolnościowa, po wyzwoleniu przerodziła się w ruch o dość sprecyzowanym obliczu politycznym. Z jednej strony wojsko, które przybyło z Anglii, opowiedziało się za de Gaulle'm i projektem dyktatury, silnej władzy. Z drugiej strony intelektualiści, którzy pozostawali we Francji okupowanej walczyli w podziemiu, dostrzegali wyraźnie, że de Gaulle niczego nie gwarantuje, że jedyną nadzieję można pokładać w szerokim froncie ludowym. Bowiem wojna — każda nowa wojna — może być sprzeczna tylko z interesami frontu ludowego, nigdy z interesami jakiejkolwiek dyktatury. Stąd idea silnej lewicy intelektualistów, z którą musieliby się liczyć wszyscy politycy.

Charakterystyczne jest, że w Polsce po okupacji takich tendencji nie było zupełnie. Natomiast ledwo wydarzył się XX Zjazd i zeszłoroczny Październik — już te wszystkie zagadnienia stały się u nas najbardziej aktualne, i to w formie niewiele różnej od powojennej sytuacji francuskiej.

Pytaniem zasadniczym — i nie jeden raz już stawianym — byłoby tutaj: kto upoważnił intelektualistów do mieszania się w sprawy polityczne, kto im dał mandat na reformowanie świata. Są bowiem politycy, którzy się takim mandatem ludowym potrafią wykazać — i tę właśnie posiadają wyższość. Trzeba się tu posłużyć słówkiem: odpowiedzialność. Intelektualista czuje się odpowiedzialny za świat. Jest to uczucie niewątpliwie mocno subiektywne, ale może właśnie tym cenniejsze, że bezinteresowne. Tego poczucia odpowiedzialności nie traktujemy jako narzuconego przez kogokolwiek obowiązku, lecz jako przywilej. Jest to gorzki przywilej.

Tylko że we Francji — a tym bardziej w powieści Simone de Beauvoir — nikt takich pytań intelektualistom nie stawiał.

Dyskusja w Sejmie nad ordynacją wyborczą do rad narodowych

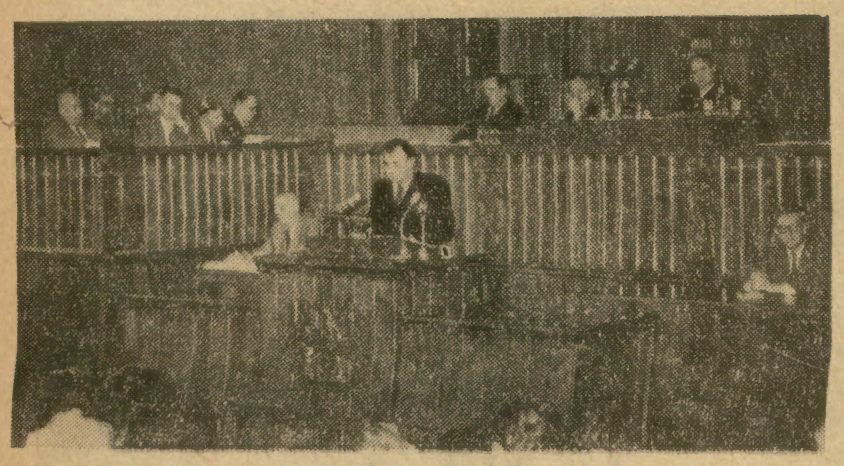

Na zdjęciu: projekt ustawy ordynacji wyborczej do rad narodowych referuje poseł Tomaszewski (PZPR)

WALENTY TITKOW (PZPR)

Jest rzeczą zrozumiałą, że partia nasza, rozwijając myśli VIII i IX Plenum, występować będzie z inicjatywą dalszego pogłębiania procesu demokratyzacji rad narodowych. Najbliższe wybory do rad nie będą zatem jedynie zadośćuczynieniem formalno-prawnym wymogom, lecz staną się wielką bitwą o wniesienie nowych treści do pracy rad narodowych i do walki o lepsze ustawienie rad narodowych w całokształcie naszego politycznego i gospodarczego życia.

Nowa ordynacja wyborcza stwarza warunki dla dokonania znacznej poprawy pracy rad narodowych. Aby odpowiedzieć na pytanie, jakich zmian oczekuje partia w wyniku wyborów, należy słów parę powiedzieć o przeszłości i teraźniejszości naszych rad narodowych.

Nasze rady narodowe poza wszystkimi słabościami, mają swoją chlubną historię, bogate doświadczenie i bezsporne osiągnięcia.

W ostatnim okresie znacznie wzrosła aktywność rad narodowych w mobilizacji miejscowych rezerw przemysłu terenowego i rozwiązywaniu wielu trudnych problemów. Wszelako w tym czasie z całą siłą dało się odczuć skrępowanie rad, wynikające z nadmiernej centralizacji i z ustawowego ograniczania uprawnień rad narodowych. Rady narodowe mają jednak poważne obciążenia, słabości i znane na ogół fakty świadczą, że niektóre organa nie są zdolne do wypełnienia swoich funkcji.

Wiemy, że dziś w radach narodowych obok doświadczonych, rzetelnych gospodarzy zasiadają także radni malowani, bierni, dalecy od twórczych poszukiwań. Opinia publiczna coraz to bardziej niepokoi się licznymi faktami nadużyć popełnianych przez niektórych radnych i urzędników prezydiów. Partia nasza prowadzi jak najbardziej bezwzględną walkę z nadużyciami w organach władzy ludowej. Fakt występowania tych nadużyć w takiej skali świadczy o złym często doborze ludzi do rad narodowych, o niedostatecznej kontroli społecznej, o powiązaniach ogniw rad z inicjatywą prywatną i próbach rozkładania aparatu rad przez elementy kapitalistyczne. **Na pracy rad narodowych wciąż jeszcze ciąży nadmiernie rozbudowany aparat urzędniczy**, niekiedy nawet aparat ten przytłacza je i przysłania. To wypaczenie oblicza rad narodowych wiąże się niewątpliwie z charakterem wyborów 1954 roku. Fasadowy dobór kandydatów, niedocenianie roli rad — jako właściwego organu władzy ludowej, a nie parawanu dla działalności prezydium i aparatu wykonawczego — oto grzechy główne tamtych wyborów. Przedłożony projekt ordynacji wyborczej wyciąga wnioski z tych doświadczeń i stwarza przesłanki do bardziej właściwego ukształtowania składu przyszłych rad narodowych.

Sięgnijmy jeszcze do niektórych cyfr. Oto jak ukształtowała się statystyka rad narodowych od strony socjalnej: robotników mamy obecnie w wojewódzkich radach narodowych 26,7 proc., w powiatowych radach narodowych — 19,7 proc., w miejskich radach narodowych — 48,1 proc., w gromadzkich radach narodowych — 14 proc. Chłopi zdecydowanie przeważają — co jest w pełni słuszne — w gromadzkich radach narodowych, gdzie procent ich sięga 60,6 i wyraźnie górują nad robotnikami w powiatowych radach narodowych, gdzie stan ich posiadania wynosi — 36,7 proc.

W radach narodowych wszystkich szczebli procent pracowników umysłowych jest wysoki i z wyjątkiem gromadzkich rad narodowych wynosi od 38,3 proc. w powiatowych radach narodowych do 49 proc. w dzielnicowych radach narodowych.

Rady jako organa władzy ludu muszą być najmocniej powiązane z masami pracującymi. Jednym z najbardziej właściwych powiązań jest odpowiednie przedstawicielstwo mas pracujących w samych radach.

Klasa robotnicza jest tą klasą, która wnosi do dziejów ludzkości socjalizm. Są jednakże w Polsce siły podważające kierowniczą rolę klasy robotniczej w budownictwie socjalistycznym, dążące do rozbijania sojuszu robotniczo-chłopskiego i nadszarpnięcia spoistości frontu jedności narodu. Szczególne ożywienie tych sił wystąpiło w ostatnich czasach. Prawica społeczna w różny sposób atakuje nasz ustrój.

Jest rzeczą bezsporną, **że kampania wyborcza będzie przebiegała w ostrej walce politycznej z prawicą społeczną.** Na listy wyborcze będą usiłowały wciskać się elementy wrogie socjalizmowi. **Przeciwdziałanie tym tendencjom będzie zależało od spoistości frontu narodu, od dobrej współpracy między stronnictwami politycznymi, od powiązania się partii z szerokimi masami wyborców.**

KAZIMIERZ BANACH (ZSL)

Przystępując do dyskusji nad ordynacją wyborczą do rad narodowych trzeba na początku stwierdzić, że rady narodowe, jako przedstawicielskie organa władzy odegrały dużą rolę w naszym kraju i mają poważne osiągnięcia. Osiągnięcia te byłyby niewspółmiernie większe, gdyby w porę były usuwane przyczyny słabości i wypaczenia, które nawarstwiały się w okresie minionych lat na działalności rad narodowych.

Jakie były przyczyny tego niebezpiecznego dla rozwoju kraju i budowy socjalizmu zjawiska? Główną przyczyną był brak wiary, że jest w masach ludowych dość sił, które wytrwale i z coraz większą świadomością celów zmierzać będą do socjalizmu.

W rezultacie weszliśmy na drogę nadmiernej centralizacji planowania i zarządzania gospodarstwem narodowym i wszystkimi dziedzinami życia narodu.

W tym też tkwi źródło rozbudowy do wielkich rozmiarów aparatu biurokratycznego.

Wynikiem tej niewiary było opasanie rad narodowych ogromną ilością przepisów i instrukcji, których mnogość doszła chyba już do astronomicznych rozmiarów. Żeby nie być gołosłownym, przytoczę choćby fakt, że wydane i publikowane przepisy, dotyczące trybu działania rad narodowych do dnia 1 lipca 1956 r. zawierały 20 tysięcy różnych pozycji, że zbiór pozycji dotyczących inwestycji obejmował na początku 1956 r. 4 tomy liczące 2.400 stron druku.

Przełom październikowy, wpłynął również na przyspieszenie procesów przemian w radach narodowych, wzrosło również wśród społeczeństwa zainteresowanie radami narodowymi.

Mamy już poważne osiągnięcia w dziedzinie regulacji spraw własnościowych na wsi, w rozwoju produkcji materiałów budowlanych, oddradzaniu się rzemiosła i na wielu innych odcinkach.

Z dużym zadowoleniem wita społeczeństwo rozpoczętą po Październiku i coraz szerzej prowadzoną przez PZPR kontrolę pracy członków partii pracujących w radach.

Do tej ważnej akcji włączyło się na terenach wiejskich Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i prowadzi ją w stosunku do swoich członków.

Te zdrowe procesy przemian mogłyby jeszcze poważniej przyczynić się dziś do uzdrowienia sytuacji w radach narodowych, gdyby wyszły im naprzeciw i podążyły za nimi zorganizowane działania decentralizacyjne, rozszerzanie uprawnień rad, rozszerzanie samodzielności rad, zagwarantowane odpowiednimi normami prawnymi.

Istnieje pilna potrzeba uchwalenia przez Sejm ustawy o radach narodowych. Ustawa ta powinna właściwie ustalić stosunki między organizacjami rolniczymi, spółdzielczymi i społecznymi a organami władzy państwowej.

Od charakteru ordynacji wyborczej w bardzo poważnym stopniu zależy tempo demokratyzacji rad narodowych. **Zasady zawarte w ordynacji wyrażają pełne zaufanie do mas pracujących i dają możliwość swobodnego, demokratycznego wyboru nowych rad narodowych.** Chodzi o to, żebyśmy wybrali ludzi jak najlepszych, uczciwych, cieszących się zaufaniem społeczeństwa, zdolnych zarządzać gospodarką i życiem społecznym na swych terenach w imię interesów wyborców i naszego kraju.

Zdajemy sobie sprawę, że otwierając szeroko wrota dla demokratyzacji rad, stwarzamy pole dla działalności ludzi, którzy zdecydowanie chcą utrwalić Październik, służąc polskiej drodze do socjalizmu.

Musimy uczynić wszystko, by nie dopuścić do rad elementów warcholskich, demagogicznych i wstecznych, które chciałyby od wewnątrz niszczyć zawiązki nowego, powodować opóźnianie demokratyzacji w radach narodowych.

W tym zakresie współpraca partii, naszego stronnictwa i Stronnictwa Demokratycznego musi być szczególnie intensywna, ścisła i skuteczna.

JOZEF BORECKI (SD)

W toku tej dyskusji, która szczególnie intensywny i twórczy charakter miała w różnych instancjach wszystkich partii politycznych i w klubach poselskich, rodził się i krystalizował projekt nowej ordynacji wyborczej do rad narodowych, przedłożony w ostatecznej redakcji wysokiemi Sejmowi przez komisję spraw wewnętrznych.

Czy i w jakim stopniu odpowiada ten projekt życzeniom szerokich mas naszego społeczeństwa?

Odpowiadając na to pytanie i wyrażając stanowisko klubu poselskiego Stronnictwa Demokratycznego, pragnę podkreślić głęboką słuszność wszystkich podstawowych założeń projektu ordynacji wyborczej. Pragnę podkreślić, że jest on krokiem naprzód w kierunku dalszej demokratyzacji naszego systemu wyborczego.

Z nieuwzględnionych w projekcie ordynacji wyborczej postulatów, mogących w dużym stopniu przyczynić się do stworzenia lepszych warunków w działalności rad narodowych, na szczególne podkreślenie zasługuje, naszym zdaniem, sprawa przedłużenia kadencji rad narodowych z 3 do 4 lat oraz podniesienia cenzusu wieku dla prawa wybieralności z 18 do 21 lat.

W obu jednak wypadkach wprowadzenie tych postulatów w życie wymagać będzie uprzedniej zmiany art. 34 i 82 Konstytucji PRL.

Zrywając z fasadowością i fikcją, projekt ordynacji zawiera kilka artykułów, stwarzających lepsze niż dotychczas warunki dla pracy rad. Jeden z nich znosi taką fikcję jak instytucja zastępców radnych która w praktyce w ogóle nie zdała egzaminu.

Jednym z poważnych schorzeń, rzutujących na działalność, i autorytet rad narodowych, a na które nowa ordynacja wyborcza znalazła lekarstwo, jest dość znaczna ilość radnych biernych, nie biorących żadnego udziału w pracach samej rady i jej komisji, a także, jakkolwiek znacznie mniejsza liczba radnych, członków prezydium, którzy swym nieetycznym postępowaniem, a czasem i przestępczością uwłaczają wprost godności radnego.

Toteż za słuszny, uzasadniony i potrzebny należy uznać przepis art. 74 obecnego projektu ordynacji wyborczej, dający radzie prawo do pozbawienia takich ludzi mandatu radnego.

Ordynacja nie stawia i nie może zresztą stawiać jakichś bliżej sprecyzowanych wymogów pod adresem kandydatów na członków rad narodowych a wśród nich i przyszłych członków prezydium. Określi to nowa ustawa o radach narodowych.

Uważamy, że **podstawową zasadą w odniesieniu do kandydatów na radnych i członków prezydium — winno być nie reprezentowanie wystawiającej go organizacji w radzie, ale przydatność i gospodarność kandydata, który potrafi wnieść jakieś konkretne wartości swoją pracą w społeczno - gospodarczą działalność rad.** Mówiąc o doborze właściwych ludzi rozumiemy przez to głębokie oddanie się sprawie budowy socjalizmu, wysokie morale w życiu publicznym, duży autorytet w społeczeństwie, dużą ofiarność i zacięcie, zamiłowanie w pracy społecznej, minimum wykształcenia i kwalifikacji do pracy na danym stanowisku. Suma tych cech osobistych powinna być miernikiem wartości człowieka, predystynując go do piastowania mandatu radnego, czy członka prezydium.

Drugim niemniej ważnym od doboru ludzi, zagadnieniem jest konieczność ustawowego zabezpieczenia radnym odpowiednich warunków pracy. Trzeba ustawowo podnieść rangę i pozycję radnego w społeczeństwie, zakładzie pracy, zabezpieczyć zwrot utraconego zarobku z tytułu pracy w radzie.

Szeroki zakres działalności rad wymaga od ich aparatu pracowniczego wszechstronnej wiedzy teoretycznej i praktycznej, wysokich kwalifikacji moralnych i zawodowych, stąd wypływa konieczność stworzenia ustawowych warunków do stabilizacji wysokiej wartości kadry pracowniczej.

Te marginesowo tylko poruszone zagadnienia na kanwie ordynacji wyborczej i cały szereg innych, warunkujących realność władzy rad narodowych, a zwłaszcza naczelne zagadnienie ustawowego określenia i sprecyzowania ustrojowych i funkcjonalnych zadań i praw rad narodowych — znajdą niewątpliwie swoje szerokie odbicie w debatach szczegółowych Sejmu nad projektami ustaw o radach narodowych i pragmatyce służbowej pracowników administracji państwowej, ustawy te są tak pilne, że uważamy za konieczne, by weszły one na warsztat pracy Sejmu jeszcze przed dniem wyborów do rad, by w miarę możności — jak tego oczekuje powszechna opinia — nowe rady zaczęły swą pracę na nowych zasadach i w nowych, lepszych warunkach.

JULIAN HOCHFELD (PZPR)

Sprawozdawca sejmowej komisji spraw wewnętrznych oraz dotychczasowi uczestnicy debaty wskazali już pod jakimi względami i w jakim zakresie projekt nowej ordynacji wyborczej jest dalszym — i to niemałym — krokiem na drodze demokratyzacji instytucji politycznych w naszym kraju; a zatem pod jakimi względami i w jakim zakresie jest on ważnym momentem realizacji programu nakreślonego przez VIII Plenum KC PZPR. **Najważniejszą zmianę wprowadza tu — jak wiadomo — przepis art. 40, który z wyborów czyni wybory a nie plebiscyt.**

Ale inne zmiany są również ważne.

Wniesiony pod obrady Sejmu projekt ustawy o ordynacji wyborczej do rad narodowych nie jest oczywiście żadnym ideałem z punktu widzenia wymogów formalnej demokracji. Ale myślę, że **jednym z bardzo doniosłych rezultatów naszych październikowych przemian jest fakt, że nauczyliśmy się rozumieć polityczne konieczności, nie czyniąc równocześnie z tych konieczności cnoty.** Nie uważamy, naszych instytucji politycznych za najbardziej demokratyczne w świecie, i stąd, że władza jest w naszym ręku i że zabraliśmy się do budowania socjalizmu, nie próbujemy wnioskować, iż każdy nasz krok jest z samej definicji esencją wszelkiej pomyślności, wolności i szczęśliwości dla wszystkich obywateli tego kraju razem i dla każdego z osobna.

Ale jednocześnie nie uważamy, by owe esencje wszelkiej pomyślności, wolności i szczęśliwości, czy ich polemiczne roztwory miały być najlepszym lekarstwem na realne kłopoty, troski i bolączki realnych ludzi pracy w Polsce. **Kierunkiem naszych poczynań jest socjalizm, którego nie można sobie wyobrazić bez dobrobytu, kultury i wolności. Punktem wyjścia tych poczynań są niemałe — acz kosztem poważnych ofiar — osiągnięte sukcesy industrializacji i jednocześnie niemałe braki i trudności, z tych niektóre nieuchronne i podyktowane warunkami obiektywnymi, niektóre zaś zrodzone z naszych własnych błędów i fałszu.**

Między punktem wyjścia a punktem docelowym chcemy odbywać marsz naprzód ku dobrobytowi, kulturze i wolności. Ale nie może to być marsz bezładnego i beztroskiego tłumu, upojonego papierowymi hasłami.

Musi to być znojny marsz ciężko pracujących oddziałów, marsz kierowany, marsz ubezpieczony przed penetracją wroga i przed dezorganizacją wznoszoną przez spekulantów, złodziei, nierobów i chuliganów.

Nowa ordynacja wyborcza do rad narodowych nie jest ideałem. Jest ona takim postępem na drodze demokratyzacji, na jaki nas dziś stać. Jej funkcja na tym polega, iż może ona zapewnić wybór radnych cieszących się znacznie większym niż dotychczas autorytetem i zaufaniem ludności oraz zapewnić w znacznie większym niż dotychczas stopniu kontrolę mas ludowych nad działalnością wybranych rad, a może to uczynić nie narażając jednocześnie na szwank podstawowych interesów ogólnonarodowych i ogólnopaństwowych, nie pozwalając ani wrogom ani warchołom, ani ludziom nieodpowiedzialnym i demagogom na igraszki w naszym wspólnym, z takim trudem budowanym domu.

Prawdę mówiąc nie wszystkie rady narodowe cieszyły się dotychczas autorytetem. W niejednej z nich usadowiły się kliki ludzi nieodpowiedzialnych lub zgoła skorumpowanych. Podjęta została przeciw nim nieubłagalna walka, ale jest to walka i trudna i długa. Fakt, iż w szeregu rad narodowych działo się i ciągle jeszcze dzieje się niedobrze, rzucił niestety, cień na samą instytucję. Pojawiły się głosy niewiary w możliwość naprawy. Znaczy to jednak tyle tylko, że z naprawą nie wolno zwlekać ani chwili dłużej.

Rady narodowe są terenowymi organami władzy państwowej. Teoretycznie biorąc, ich uprawnienia i możliwości powinny być większe niż uprawnienia i możliwości związków samorządu terytorialnego. W praktyce jest ciągle jeszcze inaczej. Stąd zapewne głosy domagające się przywrócenia form samorządu terytorialnego, głosy, będące wyrazem nieufności wobec samej instytucji rad narodowych jako terenowych organów jednolitej władzy państwowej.

Jedynym realnym argumentem, który potrafi tę nieufność usunąć, jest praktyczna realizacja zasad, które określiło jeszcze IX Plenum KC PZPR.

Palącym zagadnieniem jest też sprawa przeniesienia poważnej części uprawnień z rad wojewódzkich na rady powiatowe i miejskie, szczególnie właśnie miejskie. Województwa są wprawdzie jednostkami administracyjnymi, ale rzadko kiedy są naturalnymi całościami gospodarczymi. Takimi całościami gospodarczymi są, ponad wszelką wątpliwość, większe gminy miejskie.

Despotyzm nie znosi społeczeństwa artykułowanego, w którym ludzie przynależą do różnych samorządnych, w znacznej mierze również dobrowolnych, zrzeszeń i kręgów, organizujących ich życie i zaspokajających ich rozliczne potrzeby i aspiracje. Takie społeczeństwo nie poddaje się drobiazgowej kontroli biurokratycznej, opiera się arbitralnemu wnikaniu profanów w sprawy wymagające kompetencji, zachowuje swobodę myśli i słowa, rządzi się pod bardzo wieloma względami samo nawet wtedy, gdy centralna władza jest despotyczna i nie kontrolowana. Dlatego despotyzm usiłuje z reguły zlikwidować artykulizację społeczeństwa i chce je „zglajchszaltować". Ta procedura nie należy i nie może oczywiście należeć do istoty socjalizmu; ale niestety wśród błędów, które popełnialiśmy w przeszłości, nie zabrakło też błędów w tej dziedzinie.

Socjalizm, który obecnie u siebie modelujemy, w oparciu o doświadczenia — i te dobre, i te gorzkie — uznał zasadę, iż silna, acz kontrolowana władza centralna winna kierować społeczeństwem nie zatomizowanym, lecz artykułowanym. Tylko takie społeczeństwo może wykrzesać z siebie dostateczną ilość inicjatywy i inwencji, odpowiedzialności i gospodarności, by wydobyć się spod przykrótkiego koca i by realizować socjalistyczny ideał.

KOMITET RGANIZACYJNY OBCHODU 10-lecia przy ZASADNICZEJ SZKOLE SKÓRZANEJ w Krakowie-Woli Duchackiej, ul. Malborska 63

zawiadamia, że

W DNIU 16 LISTOPADA 1957 roku
(sobota) o godz. 12 — odbędzie się w tutejszej szkole UROCZYSTOŚĆ

OBCHODU 10-LECIA

na którą wszystkich zainteresowanych uprzejmie zaprasza.

Program przewiduje między innymi wystawę obrazującą dorobek szkoły i zabawę towarzyską z licznymi niespodziankami.

PRZETARGI

AEROKLUB POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

OGŁASZA PRZETARG

NA URUCHOMIENIE INSTALACJI CENTRALNEGO OGRZEWANIA
(woda pod ciśnieniem)

wykonanej w roku 1953 w budynku spadochroniarni na lotnisku w Nowym Targu. Kubatura budynku 3300 m³.

Inwentaryzacja instalacji znajduje się w Aeroklubie Tatrzańskim na lotnisku w Nowym Targu, gdzie można otrzymać dodatkowe wyjaśnienia

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w biurze Aeroklubu Tatrzańskiego w Nowym Targu, lotnisko, **w terminie do dnia 20 listopada 1957 r.**

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi **w dniu 21 listopada 1957 r. w biurze Aeroklubu Tatrzańskiego.**

Aeroklub Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

K-5769

KOLEJOWE ZAKŁADY NAWIERZCHNIOWE w BIEŻANOWIE

ogłaszają III przetarg nieograniczony

NA SPRZEDAŻ TRZECH SAMOCHODÓW OSOBOWYCH m-ki „Chevrolet", typ Master.

Samochody znajdują się w stanie rozebranym, są niekompletne, wymagające naprawy.

Powyższe samochody można oglądać w magazynach KZN w Bieżanowie, codziennie **od dnia 11 XI 1957 r. do 14 XI 1957 r.**

Przetarg odbędzie się **dnia 15 listopada 1957 r. o godz. 10.**

Reflektanci złożą wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej 8.500 zł za jeden samochód. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta.

K-5831

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" ZAKŁAD TRANSPORTU w BOCHNI

zgodnie z zarządzeniem Ministra Kom. z dnia 8 X 1957 r. (Monitor Polski nr 56)

OGŁASZA PRZETARG

NA SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

który odbędzie się w PZGS Bochnia, Rynek 4 w dniu 15 XI 1957 r. o godz. 10.

Przetarg obejmuje następujące samochody:

1. **Samochód osobowy marki „Skoda Tudor 1101", cena wywoławcza 34.200 zł.**
2. **Samochód ciężarowy m-ki Dodge (USA) 2 t., typ 214, cena wywoławcza 48.000 zł.**
3. **Samochód ciężarowy GMC CCKW 353 — ład. 4 t., cena wywoławcza 57.600 zł.**

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu tj. **w dniu 14 listopada 1957 r. w PZGS Bochnia.** Przetarg na samochody osobowe jest nieograniczony, natomiast przetarg na samochody ciężarowe jest ograniczony i mogą do niego przystąpić tylko spółdzielnie, organizacje społeczne, oraz te przedsiębiorstwa nieuspołecznione, które przedstawią zezwolenie na zarobkowy przewóz. — Samochody zgłoszone do przetargu można oglądać w garażach **PZGS Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 75, w dni powszednie od godz. 8 do 14.** K-5840

LICYTACJE

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY MECHANIZACJI ROLNICTWA w TUCHOWIE

zawiadamia, że ogłoszona w Dzienniku Polskim nr 252 **sprzedaż w drodze licytacji otwartej 2 CIĄGNIKÓW „URSUS" C-45"**

odbędzie się w dniu 11 grudnia 1957 r. o godz. 10 w Zasadniczej Szkole Mechanizacji Rolnictwa w Tuchowie, przy ul. 1 Maja 12.

K-5830

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ZDUNA, MURARZA oraz PRACOWNIKA niewykwalifikowanego, zatrudni od zaraz **Spółdzielnia „Filmotechnika" Kraków, ul. Halicka 2.**

K-5837

SZEWCÓW do wyrobu obuwia dziecięcego zatrudni od zaraz **Spółdzielnia Pracy Szewców i Cholewkarzy „Trwałość", Kraków, Agnieszki 2.**

K-5813

Układanie parkietów

cyklinowanie starych, oraz wszelkie roboty w tym zakresie

wykonuje

TADEUSZ OSTROGÓRSKI

Kraków, ul. DZIERŻYŃSKIEGO 15a, m. 8, telefon 305-28.

Praca

POMOC domowa w średnim wieku (bez gotowania) — potrzebna. Kraków, ul. Sławkowska 11 m. 16, od godz. 12—18. 23303-g

DOCHODZĄCA do dziecka i pomocy w domu, z gotowaniem — potrzebna. Warunki do omówienia. Oferty 23228 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

POTRZEBNA pomocnica — domowa do lekarza. Czysta, smacznie gotująca. Polecenia wymagane. Zgłoszenia Kraków, Syrokomli 26 m. 3. 23351-g

SAMOTNY starszy mężczyzna poszukuje starszej, samodzielnej gospodyni na wieś. Zgłoszenia: Kraków, ul. Kolberga 15 m. 7, w godz. od 15—17. 23365-g

CUKIERNIK poszukuje — pracy. Oferty 23387 „Prasa" Kraków Rynek 46.

POTRZEBNA fryzjerka, — siła dobra, na stałą posadę. Oferty 23392 „Prasa" — Kraków, Rynek 46.

POMOC domowa do dwuletniego dziecka potrzebna zaraz. Kraków, Osiedle Oficerskie, Nadbrzeżna 3 m. 5, (przy ul. Brodowicza koło mostu), po godz. 16. 23396-g

POMOC domowa do dzieci potrzebna. Kraków, Boh. Stalingradu 42 — fryzjer. 23411-g

Nauka

LEKCJE pisania na maszynach. Kraków, Mikołajska 24. 23282-g

WPISY na kursy kreśleń technicznych oraz kursy kalkulacji i kosztorysowania przyjmuje Sekretariat ZDR Ośrodek Szkolenia Zawodowego — Kraków, — Dietla 38. 23248-g

ANGIELSKIEGO wyuczam szybko, dokładnie gramofonową metodą Linguaphone. Tłumaczenia: dokumentów, listów. Kraków, tel. 580-50. 23211-g

LEKCJI chemii i fizyki — udzielam. Kraków, Sienkiewicza 6 m. 12. 23331-g

UDZIELAM lekcji języka francuskiego. Oferty 23183 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

Kupno

„WARSZAWĘ" nową bez klauzuli — kupię. — Oferty 23119 „Prasa" Kraków, — Rynek 46.

KOMPLETNE urządzenie — do wód gazowych, kupię, ewent. przystąpię do spółki. Oferty 23136 „Prasa" — Kraków, Rynek 46.

MASZYNĘ pończosznicza, koronkową, kupię. Oferty 23141 „Prasa" Kraków, — Rynek 46.

MOTOROWER „Simson" — mniejszy model — kupię. Kraków, tel. 535-94. 23124-y

CZARNY zamsz nylonowy, zagraniczny, kupię. — Kraków, tel. 352-32. 23191-g

SAMOCHÓD osobowy, może być do remontu — kupię. Oferty 23317 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

WFM oraz Ifę — 9, kupię. Oferty 23323 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

„SIMCE - Aronde", fabrycznie nową, kupię. Oferty 23344 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

SILNIK elektryczny, trójfazowy, o mocy ok. 1 KM, 900 obrotów, kupię. Oferty 23356 „Prasa" Kraków, — Rynek 46.

TAKSOMETR kupię pilnie. Kraków, Teresy 8 m. 1. 23359-g

AKORDEON na 32 basy, — klawiszowy, maszynę do prania, kupię. Oferty 23362 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

„WARSZAWĘ" fabrycznie nową — kupię. Zgłoszenia: Kraków tel 548-72, — w godz. 14—17. 23364-g

TOKARKĘ stołową, lub zegarmistrzowską, z suportem, kupię. Oferty 23398 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

WFM kupię. Oferty z podaniem ceny „Prasa" Kraków, Rynek 46 dla nr 23403

SAMOCHÓD „Willys" (podać stan, cenę), na chodzie lub do remontu kupię. — Oferty 23410 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

WFM lub WSK nowy, kupię. Oferty 23424 „Prasa" Kraków Rynek 46.

PRASĘ, względnie altere — do gładkiego i desenjowego prasowania skór — płyt — oraz maszynę szewską lewarowienną, kupię. — Sobczyński, W-wa. Mickiewicza 14, tel. 333-121. K-5803

Sprzedaż

SREBRO stołowe, — na 12 osób, w kasecie sprzedam. Wiadomość: Kraków, tel. 336-45. 23576-g

MOTOROWER „Wanderer" — używany, (cena 4.200) sprzedam. Kraków Szewska 27 m. 6, oficyny. 23290-g

KOMPLET narzędzi dentystycznych z wiertarką nożną — okazyjnie sprzedam. Zahajkiewicz, Nowy Sącz, ul. Krakowska 35. P-1117

SPRZEDAM mały rentgen do prześwietleń i zdjęć — (fabrycznie nowy), firmy „Siemens". Oferty Biuro Ogłoszeń Katowice, Mickiewicza 9 pod „Rentgen". K-5923

WRAZ ZE ŚWITEM POKRZEP SIĘ „CEVITEM"

CUKIERKI z witaminą „C"

poleca

D. H. „DELIKATESY" KRAKÓW.

PIANINO wysokiej marki — stan pierwszorzędny, — sprzedam. Oferty 23109 — „Prasa" Kraków, Rynek 46.

SZAFĘ kombinowaną, — orzechową — okazyjnie sprzedam. Kraków, Kordeckiego 6 m. 23, III p. 23112-g

OKLEINĘ i OBŁOGĘ

w różnych gatunkach i długościach do 180 cm

wykonuje

z materiału własnego i powierzonego

dla sektora uspołecznionego i prywatnego.

WYTWÓRNIA OKLEINY i OBŁOGI

KRAKÓW - GRZEGÓRZKI, ul. ŻÓŁKIEWSKIEGO 12.

WAPNO 5-letnie (5 m³) — sprzedam. Wiadomość: — Kraków, Bożego Ciała 14 — magazyn „Współpraca" tel. 544-60. 23135-g

KUCHENKA na węgiel „Jawor" (emalia biała), sprzedam. Wiadomość: Kraków, Kątowa 2 m. 6. 23139-g

SAMOCHÓD „Citroen" L11 (rok prod. 1942) — sprzedam. Wiadomość: Kraków, Jugowice 20 Liszka Julian. 23145-g

MOTOCYKL NSU, z wózkiem, stan idealny, sprzedam pilnie. Kraków, Berka Joselewicza 3 m. 2. 23147-g

SAMOCHÓD osobowy — „Mercedes" 200 — sprzedam, Kraków, Katowicka 504 m. 2. 23188-g

APARAT filmowy 2×8 — „Siemens" sprzedam, lub zamienię na futro męskie. Kraków, tel. 218-74. 23310-g

SAMOCHÓD BMW, model 327, stan idealny, sprzedam, lub zamienię na P-70 lub „Wartburg". Wiadomość: Kraków, ul. Towarowa 577, tel. 632. 233324-g

ARAUKARIA duża, — do sprzedania. Wiadomość: — Kraków, tel. 537-68. 23327-g

MOTOCYKL M-72 z przyczepką: sprzedam. Kraków, Długa 64 m. 5, od godz. 16—20. 23329-g

MOTOCYKL SHL — sprzedam. Kraków, ul. Piwna 18 m. 4. Oglądać: godz. 16—18. 23336-g

SAMOCHÓD osobowy marki „Hudson" (rok, prod. 1953), sprzedam. Kraków — Podgórze, Krasickiego 22 — m. 4. 23348-g

PRZYCZEPKĘ do motocykla sprzedam. Wiadomość: Kraków, pl. Wolności 6 — warsztat radiomechaniczny. 23350-g

MOTOCYKLE: DKW 300 i NZ 250 sprzedam. Kraków, — Łagiewniki, ul. Sowia 13. 23358-g

MOTOCYKL 125 „Sokół" — (stan idealny), sprzedam. Wiadomość: Kraków, Sobieskiego 24 m. 11. 23363-g

MOTOCYKL „Opel" 500 — sprzedam. Kraków, Długosza 12 m. 6. 23375-g

LODÓWKĘ „Simensa" — sprzedam. Kraków, Bol. Prusa 37 m. 2 — godz. 16 — 18.

BINDRY o rozpiętości 7,5 m, okna barakowe 205×110 — oraz drzwi z futrynami — sprzedam. Kraków, Trębacza 8, tel. 246-48.

WÓZEK sportowy sprzedam. Kraków, Grodzka 32 m. 5. 23384-g

MASZYNĘ krawiecką „Singera" okazyjnie sprzedam. Kraków, 18 stycznia 23 m. 3a. Gwiazdoń. Oglądać: — godz. 17—20.

JADALNIĘ nowoczesną, w dobrym stanie, — sprzedam. Oglądać można od godz. 8—10. Kraków, — ul. Zamojskiego 3 m. 4. 23390-g

Lokale

DWUPOKOJOWE komfortowe mieszkanie, w centrum (okolica Teatru im. Słowackiego), zamienię na podobne 3-pokojowe mieszkanie. Zgłoszenia: telefoniczne 556-72, (przez cały dzień).

GARSONIERĘ komfortową, koło Parku Krakowskiego — zamienię na pokój z kuchnią. Oferty 23148 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

STUDENTKA poszukuje — pokoju przy solidnej rodzinie, wraz z utrzymaniem, w centrum miasta. Oferty 23149 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

POMIESZCZENIA warsztatowego, wolnostojącego poszukuję. Oferty 23113 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

POSZUKUJĘ bardzo pilnie w Krakowie, pełnokomfortowej garsoniery, wolnej od kwaterunku. Zwrot wszelkich kosztów. Oferty 23171 „Prasa" Kraków Rynek 46.

3 POKOJE z kuchnią, — komfortowe (parter), przy ul. Krowoderskiej zamienię na komfortowe 2 pokoje z kuchnią i pokój, lub 2 pokoje z kuchnią. — Oferty 23115 „Prasa" Kraków, — Rynek 46.

DWA pokoje z kuchnią, — półkomfortowe w Podgórzu, zamienię na takie same pełnokomfortowe — w Krakowie. Oferty 23394 „Prasa" Kraków, Rynek 46

DO 400 zł miesięcznie — zapłacę — za odnajęcie małego pokoju z niekrępującym wejściem — na pracownię dla architekta. — Oferty 23181 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

ZAMIENIĘ duży pokój — z kuchnią, komfortowe, przy ul. Karmelickiej na dwa pokoje z kuchnią, komfortowe, w śródmieściu. Warunki do omówienia. Oferty 23192 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

POKÓJ z kuchnią przedpokój, na parterze, — przy Placu Centralnym w Nowej Hucie — zamienię na pokój w Krakowie. Oferty 23301 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

POKÓJ oddam samotnej — rencistce za dopilnowanie domu, ogrodu, w mieście Jordanowie. Oferty 23307 — „Prasa" Kraków Rynek 46. 23307-g

2 POKOJE z kuchnią, komfortowe, na Osiedlu Oficerskim — zamienię na pokój z kuchnią, komfortowe i osobną pojedynkę. — Warunki do omówienia. — Oferty 23311 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

STUDENT poszukuje pokoju przy rodzinie względnie wspólnego pomieszczenia w Krakowie lub w Nowej Hucie. Oferty 23315 — „Prasa" Kraków, Rynek 46.

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnię, z wygodami, I. p., (ogród), w Bydgoszczy, na pokój kuchnię, komfortowe, w Krakowie. — Oferty 23318 „Prasa" Kraków, — Rynek 46.

DAM w Szczawnicy bezpłatne mieszkanie — na okres zimy. Zgłoszenia: — Kraków, tel. 216-58.

ZAMIENIĘ trzy pokoje — z kuchnią, komfortowe, — (okolica Błoń) i pokój z kuchnią (ogródek), na 4 pokoje lub 3 pokoje z kuchnią, komfortowe. Oferty 23322 „Prasa" Kraków, — Rynek 46.

MŁODY, mgr inż. asystent AGH poszukuje niekrępującego pokoju sublokatorskiego. Oferty 23330 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

ZAMIENIĘ piękny pokój z przynależnościami (dzielnica Podgórze), na mniejszy. Oferty 23332 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

PIĘKNĄ, frontową garsonierę (centralne ogrzewanie), duży balkon, w Krakowie zamienię na takąż — lub pokój z kuchnią w Nowej Hucie, przy tramwaju. Oferty 23339 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

POSZUKUJĘ mieszkania — 2 — 3 pokoje, kuchnię, w domu wolnym od kwaterunku. Zgłoszenia: Kraków, ul. Miodowa 7 (Wytwórnia bakelitowa) tel. 508-30.

POSZUKUJĘ jasnej sutereny na pracownię sukien damskich. Oferty 23354 — „Prasa" Kraków, Rynek 46.

POKÓJ (16 m²) słoneczny, frontowy, wysoki parter, — używalność kuchni, łazienki, zamienię na pojedynkę lub pokój z kuchnią. Oferty 23374 „Prasa" Kraków Rynek 46.

LOKAL handlowy o powierzchni 30 m² w Nowym Targu zamienimy na podobny w Krakowie. „Filmotechnika" Kraków, Halicka 2. K-5836

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, superkomfortowe w Nowej Hucie (blisko Placu Centralnego) na pokój z kuchnią, komfortowe — w Krakowie. Wiadomość: tel. 439-96, lub 342-71. 23157-g

ZAMIENIĘ pokój kuchnię, dozorcostwo, komfortowe — za pokój kuchnię, prywatne. Wiadomość: Kraków — Grzegórzki, al. Daszyńskiego 46 m. 1. 23176-g

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią — komfortowe (blisko Ronda) na 2 pokoje równorzędne. Warunki do omówienia. Oferty 23127 „Prasa" Kraków Rynek 46.

MATERIAŁY

BUDOWLANE — SANITARNE, ELEKTRYCZNE — części zamienne:

SAMOCHODOWE i SPRZĘTU BUDOWLANEGO

SPRZEDA

ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA WOJSKOWEGO Nr 25

KRAKÓW, ul. ŁOKIETKA nr 25
telefon 319-69.

ZAMIENIĘ duży, frontowy, pokój z balkonem i używalnością kuchni, przy ul. Krupniczej, na 2 pokoje — lub duży pokój z kuchnią, samodzielny. Warunki do omówienia. Oferty 23405 — „Prasa" Kraków, Rynek 46.

DWUPOKOJOWE, komfortowe, samodzielne mieszkanie (piękne, duże, — w centrum) zamienię na pokój z kuchnią, względnie komfortową garsonierę w śródmieściu i oddzielny pokój. Oferty 23386 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

KUPIĘ parcelę w okolicy Bronowic Małych, przy ul. Jabłonkowskiej, Zarzecze, Dzierżyńskiego. Pośrednicy wykluczeni. Oferty 23353 „Prasa" Kraków, Rynek 46

DWA ha lasu w Kalwarii Zebrzydowskiej sprzedam. Oferty 23355 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

MORGĘ ziemi z podkładem gliny nadającej się na cegielnię, blisko sieci elektrycznej, w okolicy Krakowa — kupię. — Oferty 23367 „Prasa" Kraków, — Rynek 46.

KOSMETYCZNIA SPÓŁDZIELNIA PRACY „VITA" w KRAKOWIE

zawiadamia Szanowną Klientelę,

iż z dniem 2 listopada br.

DZIAŁ PEDICURE

znajdujący się

w lokalu przy Placu Mariackim 7,

czynny będzie od godziny 9 rano bez przerwy do godziny 21.

MASZYNĘ PAROWĄ

firmy „Flottman" dwustopniową — o mocy 350 i 250 KM systemu „Compaun"

(ciśnienie robocze 12 atm., skok tłoka 800 mm, średnica cylindrów 540—700 mm)

wraz z POMPĄ PRÓŻNIOWĄ TŁOKOWĄ

SPRZEDADZĄ

SŁAWNIOWICKIE ZAKŁADY KAMIENIA BUDOWLANEGO w SŁAWNIOWICACH — pow. Nysa.

Stan urządzeń średni. — Zakupu mogą dokonać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze lub prywatne.

Zguby

WOŁOCH Jan upraw. technik - dentysta, zam. — w Trzebini, ul. Świerczewskiego 11 — zagubił zaświadczenie wykonywania zawodu uprawnionego technika dentystycznego nr 19/53 wydane dnia 11 lutego 1953 przez Prez. WRN Wydział Zdrowia — Kraków. 23134-g

SOBEJKO Leszek zam. w Krakowie zgubił legitymację studencką Politechniki Krakowskiej. 23395-g

Nieruchomości

PILNIE kupimy pensjonat do 20 pokoi (okolica letniskowa, obojętna). „Własna Strzecha", Kraków, Floriańska 16, tel. 552-32. 23554-g

DOMEK jednorodzinny, z zabudowaniami gospodarczymi, oraz 3—4 morgów pola ornego, kupię, w okolicy Krakowa. Oferty 23190 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

CZĘŚĆ kamienicy w Krakowie, kupię. Warunek: po kupnie zamianą mieszkania. Oferty 23306 „Prasa" Kraków Rynek 46.

DOMEK mały, duży ogród — blisko tramwaju (Borek Fałęcki) — sprzedam. Wiadomość: Kraków, Rakowicka 14 (Pogotowie Usług.). 23372-g

Różne

ZREDAGUJE, poradzi, napisze, skieruje pisma do władz sądowych i administracyjnych Biuro „JURYSTA". Kraków, ul. Floriańska 13. 22962-g

PODANIA, prośby pisze — tłumaczenia wykonuje — Terlecki, Kraków, Floriańska 55. 23275-g

DYSKRETNIE kojarzy małżeństwa Biuro Matrymonialne „Przyszłość" Kraków, Kryża 19 m. 12a, tel. 537-10 od godz. 11—13 i od 16—19.

POSIADAM koncesję, taksometr, garaż — oczekuję propozycji. Oferty 23111 „Prasa" Kraków, Rynek 46

DO odebrania zbłąkany pies legawiec. Kraków, — Ks. Józefa 54 m. 13.

W CIĄGU 14 dni czyści (na sucho) garderobę Chemiczna Pralnia, Kraków, Kościuszki 25.

KTO pożyczy 3.000 zł (na rok) na bardzo wysoki procent. Oferty 23308 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

ZAJMĘ się konserwacją — oraz poprowadzę samochód osoby prywatnej. — Oferty 23326 „Prasa" Kraków, — Rynek 46.

PRZYSTĄPIĘ do spółki — (handel, przemysł, rzemiosło). Dam wkład gotówkowy i współpracę. — Oferty 23341 „Prasa" Kraków Rynek 46.

Zamówienia na

ODKUWKI MATRYCOWE

z metali kolorowych

przyjmuje

WYTWÓRNIA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO P. P. W. ŚWIDNIK koło LUBLINA.

POSIADAMY DO SPRZEDAZY

wielki wybór narzędzi trzpieniowych II i III gatunku, jak **FREZY PALCOWE, ROZWIERTARKI i POGŁĘBIACZE własnej produkcji.**

Przy kupnie udzielamy od 10 do 40 proc. rabatu.

Przyjmujemy również zamówienia

na narzędzia nietypowe, oraz na tarcze ścierne do cięcia metali.

Informacji udziela i zamówienia przyjmuje

DZIAŁ ZBYTU ZAKŁADÓW MECHANICZNYCH „TARNÓW"

w Tarnowie, Kochanowskiego 30, tel. 751.

KOSMETYCZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY W KRAKOWIE, ULICA BRACKA Nr 10 „VITA"

zawiadamia Szanowną Klientelę, **że z dniem 4 XI br.**

zostaje otwarty nowy punkt kosmetyczny

w lokalu przy ul. FLORIAŃSKIEJ 18, I p., tel. **214-91.**

Zawiadamia się również, że w związku z remontem dotychczasowego lokalu **przy ul. Brackiej 10,** znajdujący się tam **Dział Kosmetyczny zostaje przeniesiony** do nowootwartego punktu **przy ul. Floriańskiej nr 18.**

KRONIKA KRAKOWSKA

Przed wejściem na cmentarz

Uczcijmy pamięć Bohaterów

W dzień Święta Zmarłych pamięć nasza biegnie również ku tym wszystkim Bojownikom imiennym i bezimiennym, którzy życie swoje złożyli na ołtarzu wolności Ojczyzny.

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację w Krakowie zwraca się z gorącym apelem do ogółu społeczeństwa a szczególnie do młodzieży szkolnej i harcerstwa o roztoczenie opieki nad grobami i miejscami straceń.

KORZYSTAJĄCYM Z KOMUNIKACJI TRAMWAJOWEJ NA CMENTARZ...

...przypominamy, że MPK oprócz normalnie kursujących w kierunku Cmentarza Rakowickiego wozów linii tramwajowych nr. „11" i „12" uruchamia dziś 1 bm. dodatkowe linie:

nr „21" na trasie: Łagiewniki — ul. Krakowska — Poczta Gł. — Rakowice;

nr „21 bis" na trasie: Pl. Wolnica — Poczta Gł. — Rakowice;

nr „22" na trasie: Salwator — Straszewskiego — Basztowa — Rakowice.

Wozy na tych liniach kursować będą w godz. od 7—19.

Przystanek dla pasażerów przyjeżdżających na Cmentarz Rakowicki znajdować się będzie na pętli, natomiast dla jadących do miasta — ok. 50 m poza bramą cmentarną w kierunku miasta.

*

Cmentarze oraz biura cmentarne będą otwarte: dziś w piątek od godz. 7—21, jutro w sobotę w godz. 7—20.

Konsul Republiki Francuskiej u przewodniczącego Prez. Rady Narodowej

W środę konsul Republiki Francuskiej p. Jean van Ghele i wicekonsul p. Georges Fremont złożyli wizytę prof. dr W. Bonieckiemu, przekazując mu gratulacje z okazji wyboru na przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej w m. Krakowie. W czasie rozmowy, która toczyła się w serdecznej atmosferze, omówiono m. in. problem otwarcia Instytutu Francuskiego w Krakowie oraz dalszego rozwoju stosunków kulturalnych i turystyki między Polską a Francją. Konsul Jean van Ghele poruszył również problem nawiązania ścisłej współpracy pomiędzy Krakowem a Tuluzą.

Przewodniczący Prez. RN prof. dr W. Boniecki zwrócił się do konsula z prośbą o stałe utrzymywanie z nim kontaktu oraz przedstawienie projektu merytorycznego rozwiązania omawianych problemów. Prof. dr W. Boniecki zapewnił konsula, że będzie się starał o realizację wspomnianych projektów.

Aby nie przepadły kredyty...

Zjednoczenie Robót Inżynieryjnych powinno przyspieszyć tempo prac przy inwestycjach miejskich

Przez kilka lat toczyły się prawdziwe boje o uporządkowanie ul. Reymonta, stanowiącej dostęp do hali Gwardii. W hali tej odbywają się co jakiś czas masowe imprezy, należało więc zapewnić do niej wygodne dojście dla pieszych i dojazd dla pojazdów.

Kiedy nareszcie Zjednoczenie Robót Inżynieryjnych na zlecenie Prezydium Rady Narodowej w m. Krakowie rozpoczęło prace przy budowie nowej jezdni i chodników w ul. Reymonta, wyłoniły się nowe trudności, które opóźniają tempo robót. Przede wszystkim brak ludzi do pracy, a poza tym dużo czasu zajął demontaż biegnącego w tej ulicy nieczynnego rurociągu gazowego. Ostatecznie prace mają być zakończone w trzeciej dekadzie bm.

ZRI prowadzi wiele robót w mieście i dla różnych inwestorów. Ale, jak się okazało w czasie dyskusji na konferencji w sprawie inwestycji, prace przy budowie zbiorników wodociągowych na Krzemionkach i oczyszczalni ścieków w Bielanach nie postępują według harmonogramu. ZRI powinno dołożyć wszelkich starań, by inwestycje te wykonać w br., w przeciwnym bowiem razie może dojść do tego, że Prez. Rady Narodowej w m. Krakowie utraci przeznaczone na te cele kredyty.

Wystawa radzieckiej książki i prasy medycznej

W 40 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej Akademia Medyczna urządza wystawę radzieckiej książki i prasy medycznej. Wystawa czynna będzie w lokalu biblioteki AM ul. Reja 4 przez listopad i grudzień codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w godz. od 9—18, w soboty od godz. 9—14.

J. Romańska w roli Rozyny

W „Cyruliku sewilskim" Rossiniego dnia 3 i 4 bm. w roli Rozyny wystąpi Jadwiga Romańska laureatka I nagrody Międzynarodowego Konkursu Muzycznego w Monachium. W pozostałych rolach wystąpią: K. Pustelak Wł. Malec-Malczewski, A. Wolak, Wł. Jurek, B. Marczyńska, W. Głodek. Dyryguje J. Katlewicz. Opera będzie grana w niedzielę 3 bm. o godz. 19. w poniedziałek 4 bm. o godz. 19.30 w Teatrze im. J. Słowackiego.

Odwołany „Nowy don Kiszot" — 3 bm.

Dyrekcja Państw. Teatru Ludowego w Nowej Hucie zawiadamia, że nie wykorzystane bilety z powodu odwołania przedstawienia „Nowy don Kiszot" w dniu 26 ub. m. są ważne na przedstawienie tejże sztuki w niedzielę 3 bm. o godz. 19.15. Trzeba jednak uprzednio zgłosić się z biletem w kasie Teatru w dniu przedstawienia.

Dyżury lekarskie 1 i 3 bm.

Wobec znacznego nasilenia epidemii grypy, Wydział Zdrowia Prez. Rady Narodowej w m. Krakowie podaje do wiadomości, że wizyty lekarskie — tylko do ciężko chorych — zgłaszać będzie można również w piątek 1 bm. i w niedzielę 3 bm. w godz. od 9—12 we właściwych dzielnicowych przychodniach obwodowych. Wizyty lekarskie mieszkańcy dzielnicy Stare Miasto powinni zgłaszać w przychodni obwodowej ul. Skawińska 8, Zwierzyńca — ul. Batorego 3, Kleparza — ul. Długa 38, Grzegórzek — pl. św. Ducha 3, Podgórza — pl. Serkowskiego 10.

Jacuś — w sprawie systemu

Kochany „Dzienniku"!

Wujcio ma w „Lajkoniku" swój nowy system „piątkowy". To znaczy, że w piątek wypełnia 10 kuponów, a w niedzielę wygrywa 30 złotych. Bo w niedzielę Wujcio dowiaduje się, że jakby opłacił wypełnione kupony, to by stracił 30 zł.

Ucałowania

Jacuś Zajączek

Gościnne występy Filharmonii Drezdeńskiej

Po występach w stolicy, zespół Filharmonii Drezdeńskiej przybył we czwartek do Krakowa, gdzie w dniach 1 i 2 bm. wystąpi w Filharmonii Krakowskiej. Jego dyrygent prof. Heinrich Bongartz należy do wybitnych postaci w świecie muzycznym. Od 10 lat kieruje zespołem.

Zespół drezdeński — jak informował nas prof. Bongartz wykonuje zarówno muzykę klasyczną jak i współczesną i ma za sobą szereg sukcesów. W br. jest to już jego piąta podróż zagranicę. W Hiszpanii, Bułgarii, Francji, Szwajcarii przyjmowany był z dużym entuzjazmem. W Barcelonie np. wielokrotnie bisował na żądanie tysięcznych słuchaczy. W przyszłym roku filharmonicy drezdeńscy wystąpią gościnnie w Stanach Zjednoczonych, dokąd otrzymali już zaproszenie.

Zespół liczy 106 muzyków. Pobyt w Polsce potrwa 16 dni, w Krakowie 4 dni. W programie występów figurują tacy kompozytorzy, jak Beethoven, Reger, Martin (koncert na 7 instrumentów blaszanych dętych, perkusję i smyczki — popisowy koncert zespołu), Strauss i Finke.

Członkowie zespołu zwiedzili wczoraj Kraków, pojadą jeszcze do Wieliczki i Zakopanego. 4 bm. wyjeżdżają do Katowic i Łodzi, gdzie dadzą po 2 koncerty, a następnie na jeden występ do Poznania.

Członkowie zespołu Filharmonii Drezdeńskiej na Wawelu

Z placów targowych

Niewiele masła dowieziono na czwartkowy targ. Czy liczono się z tym, że 31 z rana nie wszyscy mają pieniądze? Cena masła była taka, jak we wtorek 66 — 70 zł za kg. Ziemniaków tym razem było sporo po 1,80 zł za kg, dorodna, duża cebula po 5,50 — 6 zł za kg. Na jednym z placów można było jeszcze we czwartek dostać pojedynczo po 16 zł za litr. Sporo też było śliwek. Niezbyt co prawda ładnych — no, ale o tej porze... Cena za 1 kg: 7, 8 i 9 zł. Dziwne, lecz na żadnym placu nie spotykało się grzybów suszonych. A przecież w tym roku obficie obrodziły.

Nosił skórę razy kilka...

Że w Garbarni nr 4 dokonywano kradzieży świadczy fakt, iż 22 października milicjant przyłapał na gorącym uczynku jednego z pracowników garbarni M. Wawrzusiaka. Po przeprowadzeniu rewizji w mieszkaniu zatrzymanego okazało się, że miał on sporo skóry ukrytej w... gołębniku. Skradziona skóra pochodziła z importu z Brazylii.

Fakt kradzieży otworzył (dopiero!) oczy kierownictwu pozostałych pięciu garbarni. Zwołano naradę z udziałem milicji. Postanowiono wprowadzić (też — dopiero!) specjalne stemplowanie skóry po brzegach celem zapobieżenia kradzieży i narażania skarbu państwa na straty.

Niesumienny pracownik garbarni odpowie przed sądem. (zg)

Chuligaństwo surowo karać

Józef Cieślik, zamieszkały przy ul. Kościuszki 34 już raz odpowiadał za chuligaństwo przed Kolegium Orzekającym DRN Zwierzyniec. 200 zł grzywny, które wówczas zapłacił, niewiele poskutkowało. 29 ub. m. znowu wszczął awanturę z sąsiadami a wezwanego przez nich milicjanta najpierw zelżył, a potem uderzył. Za czyn ten zostanie surowo ukarany. (zg)

Huta im. Lenina powiększy się w 1958 r. o nowe obiekty i agregaty

W r. 1958 przewiduje się oddanie do eksploatacji kilka obiektów i agregatów w Hucie im. Lenina.

A więc przede wszystkim ruszy potężna walcownia ciągła blach na zimno. Obiekt ten o przepustowości przeszło 700 tys. ton rocznie zostanie oddany do użytku w końcu II kwartału. Na drugi kwartał przewiduje się także oddanie wielkiego pieca nr 3 o pojemności 1.386 m sześc., a więc większego o przeszło 300 m sześc. od dotychczasowych wielkich pieców.

Stalownia otrzyma dwa potężne marteny po 370 m sześc. W Zakładzie Koksochemicznym zostanie oddana do produkcji bateria nr 6 oraz przetwórnia smoły o zdolności produkcyjnej 40 tys. ton w skali rocznej. W ZMO przebudowany zostanie wydział krzemionkowy na chromomagnezytowy.

Należy też zaznaczyć, że w przyszłym roku zostanie przebudowany wielki piec nr 2 na podwyższone ciśnienie dmuchu powietrza, co przyczyni się do większej jego wydajności.

Środki inwestycyjne w przyszłym roku nie będą mniejsze niż w br. Trudność w planowym wykonywaniu robót budowlanych i montażowych stanowi jednak brak pracowników fachowych. (sp)

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, wszystkim, którzy w jakiejkolwiek formie pośpieszyli z ofiarną troską i bezinteresowną pomocą w chorobie naszej najdroższej, nieodżałowanej córeczki Agnieszki — zwłaszcza lekarzom: dr ROMANOWI KAMIEŃSKIEMU, dr JADWIDZE SPOCZYŃSKIEJ, dr MARII MIECZNIKOWSKIEJ, dr MARII KOŚCIUSZKOWEJ, dr ZOFII PATKANIOWSKIEJ oraz Siostrze MARII KWAŚNIEWICZOWEJ i całemu zespołowi pielęgniarskiemu oddziałowi chirurgii dziecięcej Szpitala Narutowicza — z głębi zbolałych serc dziękują

HANNA i JALU KURKOWIE

Ś. † p.

Z Jokielów

LIDIA PIWOWARSKA

po długiej chorobie opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 30. X. 1957 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu Rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek, dnia 4. listopada o godz. 14, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

mąż, matka, siostra i rodzina.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE odprawione zostanie we wtorek, dnia 5. XI. o godz. 8 rano, w kościele parafialnym św. Szczepana.

Kraków ma 471.300 mieszkańców

W ciągu lat 1955—1957 nastąpił dalszy wzrost liczby mieszkańców Krakowa o 30.000 osób. W chwili obecnej w Krakowie mieszka 471.300 osób, w tym 10.000 zameldowanych na pobyt czasowy względnie okresowy. Poszczególne dzielnice miasta mają mieszkańców: Stare Miasto — 73.300, Zwierzyniec — 112.000, Kleparz — 44.600, Grzegórzki — 57.400, Podgórze 92 000, Nowa Huta — 92 000. Obszar miasta nie uległ zmianie i wynosi 230 km kw.

Kalendarzyk

Jak nas powita listopad

Listopad

1

Piątek

Wszystkich Świętych

Jutro:

Dzień zaduszny

Październik pożegnał się z nami pogodą non plus ultra. Obawy synoptyków, że front chłodny zatoki niskiego ciśnienia przechodzący północą Polski — przesunie się na południe i w godzinach późniejszych zepsuje nam pogodę okazały się, na szczęście, nieuzasadnione. Było słonecznie i ciepło, w Krakowie zanotowano znów 19 st. C. Jak ciepłe masy powietrza napływały w dalszym ciągu nad Polskę południową świadczy fakt, że o godz. 12 zarówno na Kasprowym Wierchu, jak i na Śnieżce temperatura wynosiła 7 st.

Nie tak różowo wyglądała sytuacja w dzielnicach centralnych, a już całkiem źle nad morzem. Im dalej na północ, tym zachmurzenie było większe, a na Wybrzeżu padał okresami deszcz. Nie nadzwyczajna była również pogoda w Niemczech, Francji i Anglii. Wszędzie zachmurzenie duże, miejscami deszcz, temperatury niższe niż u nas.

A jakie będzie powitanie listopada? Gdyby przyjąć, że wyż południowo-europejski utrzyma swą siłę, dzień dzisiejszy nie powinien się wiele różnić od wczorajszego. Ale nacisk układów niżowych z zachodu i północy rośnie z każdym dniem, dlatego też nie jest wykluczone, że dadzą one znać o sobie. A tak bardzo życzylibyśmy sobie utrzymania się pięknej pogody: miliony ludzi podąża dziś na cmentarze, ażeby uczcić pamięć swoich bliskich Zmarłych.

Prognoza dla Polski południowej: Na ogół dość pogodnie, nocą i rano zamglenia. Temperatura maksymalna od 14—16 st., w nocy od 5—2. Wysoko w górach temperatura w granicach od 8 dniem do 3 w nocy. Wiatry słabe z kierunków zmiennych z przewagą zachodnich. (zm.

Słońce wsch. godz. 6.29, zach. 16.18.

TEATRY

IM. SŁOWACKIEGO — godz. 19.15 „Sokrates". **IM. MODRZEJEWSKIEJ** — 18.30 „Święta Joanna". **POEZJI** — 19.15 „Krzesła". **MŁODEGO WIDZA** — 19.15 „Pamiętnik Anny Frank". **KOLEJARZA** — 19 „Rozdroże miłości". **TEATR „38"** — 20.15 „Czekając na Godota".

KINA

APOLLO: „Prawdziwy koniec wielkiej wojny" — 16, 18, 20. **UCIECHA:** „Człowiek w żelaznej masce" — 16, 18, 20. **WANDA:** „Bohaterowie są zmęczeni" — 16, 18, 20.15. **SZTUKA:** „Sinha Moca" — 16, 18, 20. **WOLNOŚĆ:** „Przygoda w Adenie" — 16, 18, 20. **MŁODA GWARDIA:** „Małe jasne" — 15.30, 17.30, 19.30. **WRZOS:** „Ludzie i kaprale" — 16, 18, 20. **KRAKUS:** „Pięcioraczki" — 16, 18, 20. **ŚWIT:** „Odrodzeni — 16, 18, 20. **ŚWIATO. WID:** „Kochanek lady Chatterley" — 16, 18, 20.15. **ZWIĄZKOWIEC:** „Ona tańczyła jedno lato" — 17, 19. **MIKRO:** „Noc jest moim królestwem" — 17, 19.30. **CHEMIK:** „Król się bawi" — 19. **DOM ŻOŁNIERZA:** „Czarny rynek w Paryżu" — 16, 18, 20.

RÓŻNE

FILHARMONIA 1 i 2 XI, godz. 19.30 — gościnne występy Filharmonii Drezdeńskiej pod. dyr. H. Bongartza. Program dn. 1. bm.: Beethoven — Leonora III, Reger — Wariacje na temat Mozarta, Strauss Don Juan, Brahms — I Symfonia; program 2 bm.: Finke — Suita orkiestralna nr 3, Martin — Koncert na 7 instrumentów dętych, perkusję i smyczki, Beethoven — V Symfonia.

● **ZBIORY NA ZAMKU WAWELSKIM będą otwarte dziś (w piątek) dla zwiedzających od godz. 9, natomiast w sobotę 2 bm. Zamek będzie zamknięty.**

Najważniejsze audycje

na dzień 1. XI. 57 — piątek.

Godz. 5.40—8.00: Wiad., muz., dzien. 10.00: Muz. organowa. 10.30: Pieśni R. Schumanna i M. Mussorgskiego. 11.00: „Gołębie przy kościele" — opow. 11.20: Konc. 12.04: Poranek symf. 13.00: „Dlaczego świeci". 13.15: Odtworzenie Koncertu Kameralnego z Festiwalu w Bergen. 14.05: Muz. 15.00: Dla dzieci. 16.20: Fr. Chopin: Nokturny — wyk. A. Rubinstein — fortepian. 17.00: Muz. 17.10: Liryki T. Nowaka. 17.30: Koncert Wrocławskiego Chóru Katedralnego. 19.00: Nad książkami K. Bunscha. 20.20: Wiad. sport. 20.25: Muz. kamer. Fr. Schuberta. 21.00: Serenada. 21.30: „A lasy wiecznie śpiewają". 22.00: Wiad. sportowe. 22.15: Rachmaninow: „Dzwony" — kantata. 23.00: Zespoły i soliści. 24.00: Wiad.

REDAGUJE KOLEGIUM W SKŁADZIE: Władysław Cybulski (z-ca red. nacz.), Zdzisław Dudzik, Adam Dziok (sekretarz odpow.), Bolesław Garlicki, Ryszard Kosiński (redaktor naczelny) i Rena Nalepa. — ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wielopole 1, I. p. — TELEFONY: red. naczelny 588-05, zast. red. nacz. i sekretarz odpow. 545-61, redakcja nocna i sekretariat 247-06, dział miejski 228-38, dział terenowy 234-22, poza tym Centrala: 235-60, 235-61, 235-62, 235-63 i 235-64 łączy ze wszystkimi działami redakcji. — Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11.30 do 12.30. — RSW „Prasa" Kraków, Wiślna 2, tel. 556-62, 588-41, 595-40. — WARUNKI PRENUMERATY: miesięcznie 12.50 zł, kwartalnie 37.50 zł, półrocznie 75 zł, rocznie 150 zł. Prenumeratę przyjmują: „Ruch", urzędy pocztowe i listonosze. — Zgłoszenia na prenumeratę zagraniczną przyjmuje PKWZ „Ruch", Warszawa, Wilcza 46. — OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Ogłoszeń, Rynek Gł. 46, tel. 553-40. — WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe Drukarnia Prasowa, Kraków, Wielopole 1, tel. 542-52. — Krakowska

M—14